

TATARY, HAJDÓW
ZADĘBIE



LUBLIN

HISTORIA DZIELNIC

W 700. ROCZNICĘ LOKACJI MIASTA

„Lublin. 700-lecie.

Historia dzielnic” – redakcja serii:
Dominik Szulc, Hubert Mącik

„**Tatary**” – redaktorzy
zeszytu: Dominik Szulc, Jacek
Chachaj, Hubert Mącik

Redakcja techniczna:
Dominik Szulc

Wydano w ramach serii wydawniczej Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego „**Historia Micra-Historia Magna**” – redakcja:
Mariusz Ausz, Dominik Szulc



Na okładce: Fragment budynku narzędziowni FSC, arch. M. Leykam, 1951,
fot. K. Czerlunczakiewicz

Zrealizowano przy pomocy
finansowej Miasta Lublin

ISBN 978-83-946938-1-7

Druk: Ad Astra 69 s.c., Lublin

SPIS TREŚCI

Hajdów z Zadębiem i Tatary (*J. Rodzoś, P. Mroczek*)
Północno-wschodnie dzielnice Lublina w badaniach archeologicznych
(*R. Niedźwiadek*)
Tatary i Hajdów do pocz. XVII wieku (*J. Chachaj*)
Hajdów, Zadębie i Tatary w XVII-XVIII wieku (*K. Jakimowicz*)
Hajdów-Zadębie i Tatary w XX wieku (*E. Rzeczowska*)
Budynki Fabryki Samochodów Ciężarowych (*H. Mącik*)

WSTĘP

Oddajemy w Państwa ręce efekt pracy zespołu interdyscyplinarnego, skupiającego historyków, archeologów, geografów i historyków sztuki. W każdym zeszycie planowanej przez nas serii znajdziecie Państwo teksty poświęcone ważniejszym okresom w dziejach dzielnic obecnego Lublina.

W ramach umieszczonych na marginesie tekstu podajemy wyjaśnienia nie tylko terminów specjalistycznych, ale także krótkie informacje o niektórych historycznych wsiach. Wszystkie one oznaczone są w tekście głównym pogrubieniem.

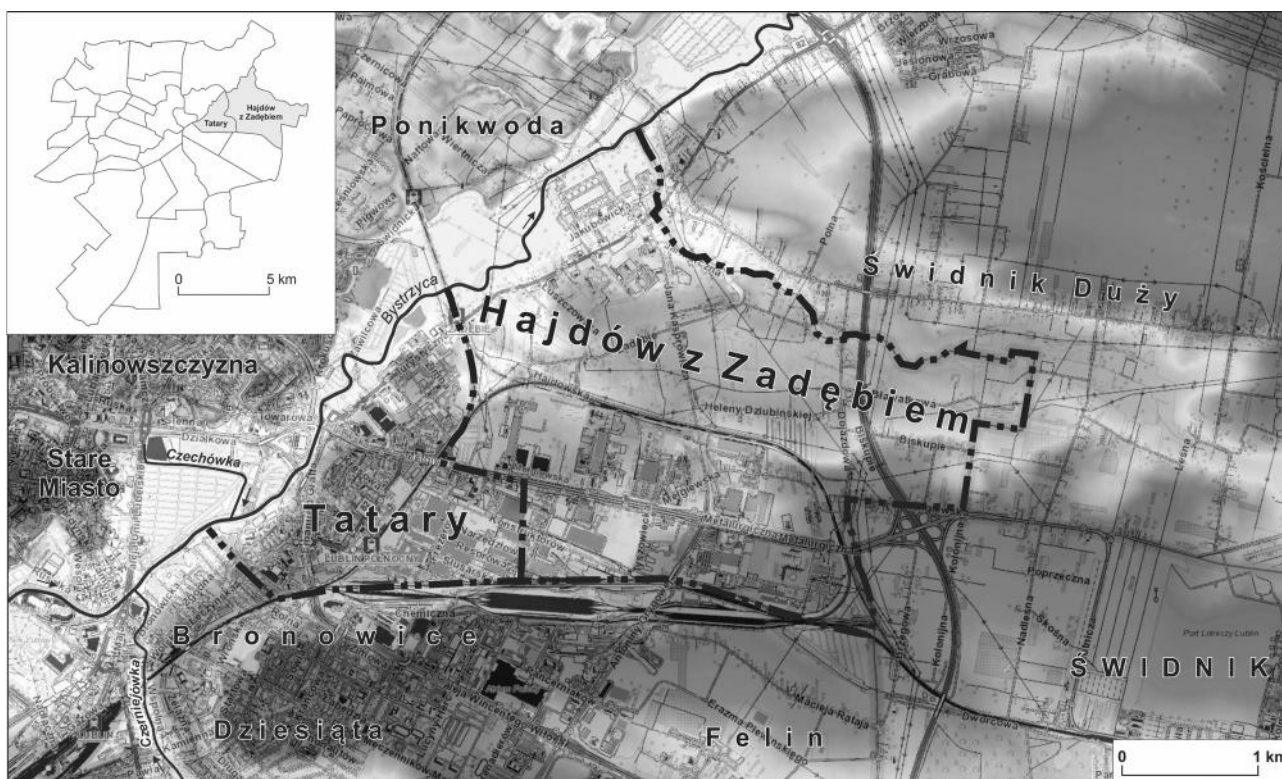
Konsekwentnie stosujemy tu jednak jasne kryteria doboru wyjaśnianych terminów i nazw. Nie podajemy bowiem informacji o wszystkich wymienionych w tekście głównym miejscowościach. Przede wszystkim pomijamy historyczne wsie, które dały początek obecnym dzielnicom i osiedlom Lublina (np. Wrotków), gdyż te wyczerpująco zostaną opisane w innych zeszytach serii. Następnie pomijamy wsie lub miasta leżące w większej odległości od Lublina, choćby leżały w ziemi lubelskiej. Tym samym skupiamy się na wsiach odległych obecnie o kilka-kilkanaście kilometrów od Lublina, zaś podając ważniejsze informacje o nich ograniczamy się tylko do daty pierwszej wzmianki, ewentualnej daty lokacji (gdy jest różna od daty pierwszej wzmianki), informacji świadczących o związkach danej osady z miastem Lublinem, wsiami otaczającymi go, które dały początek obecnym osiedlom i dzielnicom miasta.

HAJDÓW Z ZADĘBIEM I TATARY

Hajdów z Zadębiem (9,9 km²) wraz z Tatarami (2,11 km²) tworzą środkowy człon wschodnich dzielnic współczesnego Lublina. Nie są to największe, ani najbardziej zaludnione dzielnice miasta. Liczba mieszkańców (2016 r.) wynosi tam odpowiednio 1 783 os. i 12 412 os., co przekłada się na skrajnie różną gęstość zaludnienia wynoszącą 180 os./km² i 5882 os./km². Przedstawione dane ludnościowe jednoznacznie wskazują odmienny charakter obu prezentowanych dzielnic. Hajdów z Zadębiem to rozległa dzielnica, w dużej mierze przemysłowo-magazynowa, zaś Tatary to dzielnica głównie mieszkaniowa, powstała w sąsiedztwie dużych zakładów przemysłu samochodowego, stanowiących ponad połowę powierzchni dzielnicy.

Jolanta Rodzoś, Przemysław Mroczek
(Wydział Nauk o Ziemi
i Gospodarki Przestrzennej UMCS)

RYC.1. POŁOŻENIE HAJDOWA Z ZADĘBIEM I TATARÓW NA TLE UKSZTAŁTOWANIA POWIERZCHNI TERENU LUBLINA, OPR. P. MROCEK NA PODSTAWIE GEOPORTAL.GOV.PL



Dzielnice te położone są na wschód od koryta Bystrzycy, głównej rzeki Lublina (ryc. 1), stanowiącej ich zachodnią granicę. Od południa sąsiadują od Bronowicami i Felinem, zaś od północy z Kalinowszczyzną i Ponikwodą. Poza korytem Bystrzycy wszystkie granice są sztuczne i przebiegają wzdłuż dróg będących ważnymi arteriami komunikacyjnymi, bądź wzdłuż szlaku kolejowego z Lublina w kierunku wschodnim w kierunku Chełma i Łukowa. Wschodnia granica to granica Lublina z gminą Świdnik.

Wysokości bezwzględne mieszczą się w przedziale od 163-167 m n.p.m. (dno doliny Bystrzycy) do 195-199 m n.p.m. (wschodnia część ul. Mełgiewskiej). Deniwelacje więc nie przekraczają 40 metrów, co jak na Lublin stawia obie dzielnice w grupie tych słabiej urzeźbionych. Dzielnice zajmują wyraźne obniżenie wypreparowane w skałach kredowych. Sąsied-

Paleocen – epoka geologiczna trwająca od 66 do 56 mln lat temu. W okresie tym, po wymarciu dinozaurów, pterozaurów i gadów morskich pojawiły się pierwsze ssaki.

Zlodowacenia – okresy w dziejach Ziemi, w których jej powierzchnia czasowo pokryta była warstwą śniegu i lodu (tzw. lądolód), który latem nie w pełni topił się i przez to gromadził, zaś osiągnąwszy określoną wysokość rozszerzał na boki. Ostatnie wielkie zlodowacenia nazywane są plejstoceniowymi. Spośród tych Wyżyna Lubelska znalazła się w całości w zasięgu zlodowaceń południowopolskich (730-430 tys. lat temu), oraz częściowo (włącznie jednak z terenem obecnego Lublina) niektórych środkowopolskich (ok. 330-210 tys. lat temu z przerwą na ocieplenie zw. interglacją lubelskim). Śladem działalności lodowca na Lubelszczyźnie są głazy narzutowe (tylko na obszarze podległym Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie jest ich obecnie 17 szt.) oraz lessy – skały osadowe powstałe w suchym klimacie na przedpolu lądolodu.

nie dzielnice i tereny Świdnika Dużego i Biskupiego położone są znacznie wyżej (co najmniej o 10 m). Z tego powodu obie dzielnice cechuje specyficzny spadek wysokości bezwzględnych postępujący od wschodu ku zachodowi. Są to tereny zachodniego skłonu Płaskowyżu Świdnickiego, opadające długimi stokami ku dolinie Bystrzycy. W podłożu występują krasowiejące górnokredowe margle, przeważnie przykryte płaszczem osadów piaszczystych o małej miąższości (2-3 metrów). Z kolei kulminacje terenu na działach wodnych budują odporne **paleoceńskie** gezy. Obecność skał węglanowych przyczynia się do powstania form krasowych – bezodpływowych (owalne zagłębienia typu wertebów), jak też odwadnianych i suchych wyścielonych osadami organicznymi i mineralnymi (torfy i namuły torfiaste). Towarzyszą im osady glacialne ze **zlodowacenia** środkowopolskiego wykształcone głównie jako gliny lodowcowe i ich rezidua. Najmłodsze osady występują w dnie doliny Bystrzycy: holocenijskie mady – utwory mineralno-organiczne wykształcone w wyniku akumulacji rzecznej.

Łagodny charakter rzeźby terenów Tatarów i Zadębia wyraźnie kontrastuje z całkowicie odmiennym ukształtowaniem dzielnic położonych po drugiej, zachodniej stronie doliny Bystrzycy (Kalinowszczyzna i Ponikwoda), cechujące się dwukrotnie większymi deniwelacjami i dużymi spadkami w strefie przydolinnej. Sama dolina głównej rzeki Lublina jest stosunkowo wąska (>400 m) na odcinku Tatar-Hajdów. Od średniowiecza rejon ten stanowił miejsce predysponowane do przeprawy przez rzekę. W rejonie ul. Mełgiewskiej (poniżej Dworku Grafa) i Czerwonej Karczmy istniał bród wykorzystywany do przeprawy na szlaku wschód-zachód (Kijów-Kraków).

Wszystkie wymienione powyżej formy rzeźby terenu Tatarów i Hajdowa z Zadębem są w znacznym stopniu antropogenicznie przemodelowane. W przy-

padku omawianych dzielnic główne zmiany rzeźby są związane z historią powojenną Lublina. Budowa osiedli i zakładów przemysłowych (głównie Tatarzy) oraz dróg (Hajdów) wymagała niwelacji powierzchni tj. zasypania form wklęsłych oraz obniżenia i planacji form wypukłych. Najbardziej spektakularnymi przykładami zmian tego typu są wkopy ciągów komunikacyjnych al. Tysiąclecia i al. Wincentego Witosa, czy też ul. Gospodarczej. Podobne, ale mniej czytelne zmiany wiążą się ze znacznie starszą inwestycją kolejową (1887 r.) tj. budową linii żelaznej Lublin – Kowel z odgałęzieniem do Łukowa. Pierwszy szlak kolejowy przebiega niższymi, w miarę wyrównanymi poziomami hipsometrycznymi na obszarze Tatarów i dopiero na Zadębciu przebiega po nasypie o wysokości nawet 5-6 metrów. Podobny, nawet jeszcze wyższy nasyp (~10 m) został wykonany dla odgałęzienia torów w kierunku Łukowa, przecinającego dolinę Bystrzycy na Hajdowie. Zupełnie niezauważalne są zmiany w ukształtowaniu terenu wykonane na potrzeby Fabryki Samochodów Osobowych, obejmujące teren co najmniej 1,35 km² oraz nieistniejącej już Odlewni Żeliwa Ursus (1,2 km²).

Wykształcenie litologiczne skał powierzchniowych w formie skał węglanowych z nadkładem osadów okruchowych jest przyczyną wykształcenia się tam gleb bądź to rędzinnych (na marglach), bądź to brunatnych (na piaskach i glinach). Są to gleby wymagające i średnio urodzajne. W dnie doliny Bystrzycy i dnach dolinek bocznych występują gleby hydrogeniczne (mady, torfowe, czarne ziemie), które ze względu na płytkie występowanie wód podziemnych nie są rolniczo użytkowane. Grunty orne występują już tylko w środkowej i wschodniej części Hajdowa-Zadębca, gdzie stanowią dominujący odsetek powierzchni, systematycznie wypierany na podstawie odrolnienia i przeznaczenia pod typowo podmiejską

zabudowę jednorodziną (rejon ulic J. Kasprowicza, Zadębie, Heleny Dziubińskiej).

Współczesne centrum Tatar to typowe osiedle mieszkaniowe z zabudową blokową powstałą głównie w latach 50.-70. minionego wieku. Osiedle jest specyficznie usytuowane – wysoko ponad suchą doliną ulicy Mełgiewskiej i dnem doliny Bystrzycy. Od zachodu sąsiaduje z przemysłowymi Bronowicami (ul. Firlejowska). Najmłodsza część Tatar położona jest na zachód od wkopu al. Tysiąclecia. Inwestycja mieszkaniowa związana była z budową Fabryki Samochodów Ciężarowych, sąsiadującej z osiedlem od wschodu. Granicę między nimi stanowiła linia kolejowa z dworcem Lublin Północny. Do osiedla przylegają dwie rozległe dawne strefy magazynowe w dużej mierze obecnie przekształcone obecnie w centra handlowe (wzdłuż ulicy Turystycznej i zbieg ulic Łęczyńskiej i Krzemionki) i bazy spedycyjne (PEKAES).

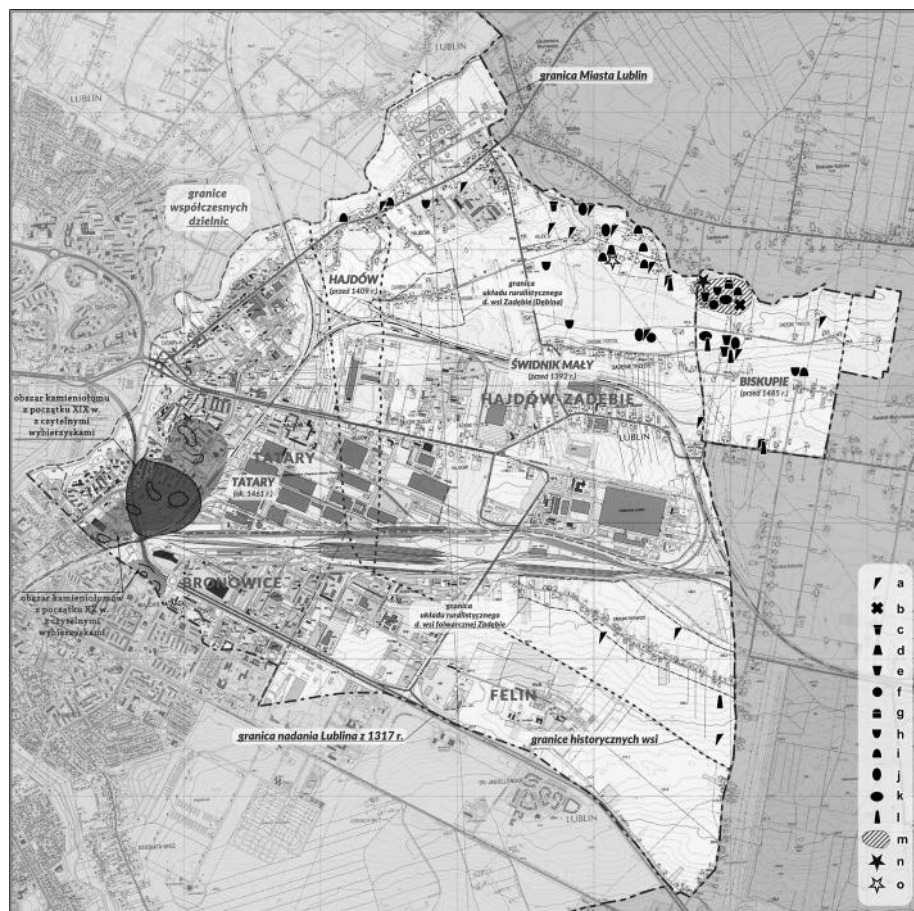
Dzielnica Hajdów z Zadębciem ma tylko częściowo odmienną strukturę przestrzenną. Szczególnie dotyczy to północnej i środkowej jej części, gdzie dominuje zabudowa rozproszona, jednorodzinna. W nieodległej przeszłości była to także dzielnica przemysłowa. Sąsiedztwo Tatarów i zakładów koncentrujących się wokół FSC i linii kolejowej przyczyniło się do ulokowania wzdłuż ul. Mełgiewskiej szeregu nowych zakładów przemysłowych. Do grona największych zakładów zaliczyć należy Odlewnię Żeliwa Ursus (1971-1990) i Zakłady Chemiczne (obecnie Permedia S.A.). Z kolei wzdłuż ul. Turystycznej funkcjonowała rzeźnia miejska (1926-2002). Ważnym i cały czas funkcjonującym zakładem jest Oczyszczalnia Ścieków „Hajdów” usytuowana w dnie doliny Bystrzycy i obsługująca całą aglomerację lubelską.

Tereny zielone Tatarów położone są w dolinie Bystrzycy, której współczesne koryto przebiega blisko osiedla Przyjaźni.

Północno-wschodni sektor Lublina to obszar skrajności, gdzie współczesne zagospodarowanie terenu zastąpiło historyczny porządek w dość drastyczny sposób. Średniowieczne wsie: Tatary, Hajdów, Biskupie, Świdnik (Mały i Duży), w ciągu wieków włączone zostały do miasta. We współczesnym podziale administracyjnym stały się dzielnicami – Tatary, Hajdów, Zadębia i Felin.

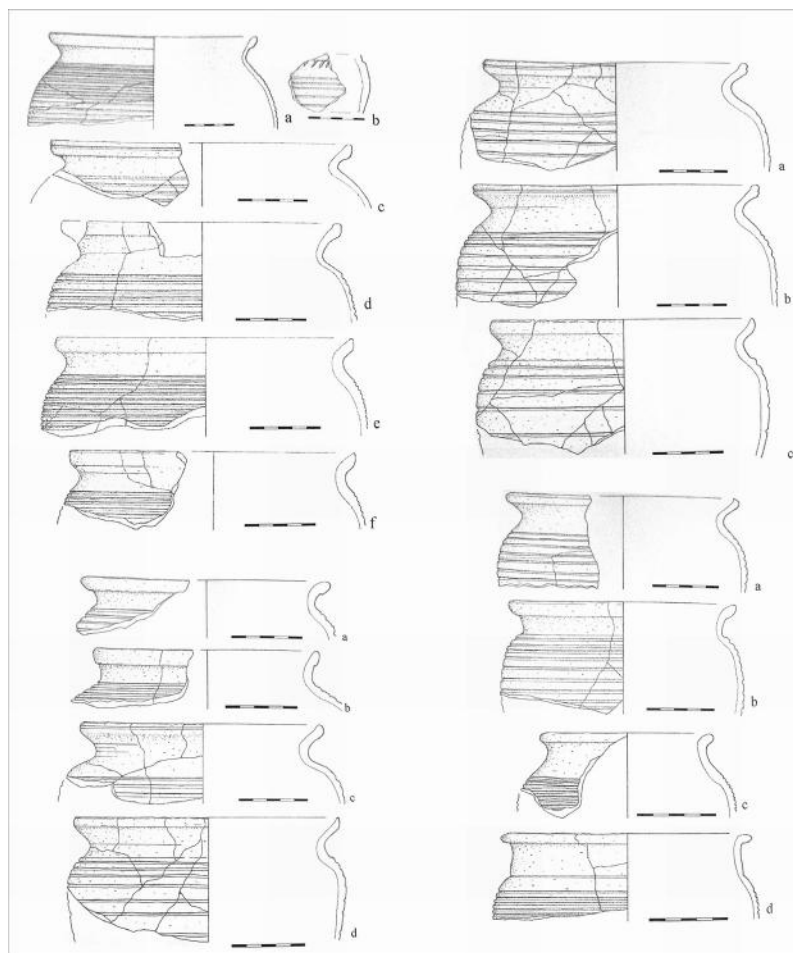
Pierwszą skrajnością jaką dostrzegamy zarówno we współczesnej panoramie, jak i obrazie kartograficznym jest użytkowanie terenu.

RYC. 1. STAN ROZPOZNANIA
ARCHEOLOGICZNEGO HAJDOWA I
ZADĘBIA (OPRAC. D. BEDNARSKI):
a – pojedyncze znaleziska
wyrobów krzemiennych z epoki
kamienia, b – groby kultury
lubelsko-wołyńskiej, c – zabytki
kultury pucharów lejkowatych,
d – stanowiska kultury łużyckiej,
e – stanowiska kultury
pomorskiej, f – znaleziska
okresu wpływów rzymskich,
g – obiekty mieszkalne
(XII-XIII w.), h – osady
wczesnośredniowieczne okresu
plemiennego,
i – osady wczesnośrednio-
wieczne okresu piastowskiego,
j – osady datowane ogólnie na
wczesne średniowiecze,
k – osady datowane ogólnie
na późne średniowiecze,
l – znaleziska z okresu nowo-
żytnego, m – folwark nowożytny
(stanowisko nr 51),
n – skarb monet z połowy
XVII w.,
o – pojedyncze znaleziska
monetarne.



Południowa i środkowa partia opisanego obszaru zdominowana została przez przemysł, rozwijający się wzdłuż linii kolejowej Lublin-Chełm. Na południe i północ od domeny industrialnej powstały osiedla wielorodzinne. Peryferycznie natomiast znajdują się nadal działki przeznaczone pod budownictwo jednorodzinne, a nawet użytki rolne.

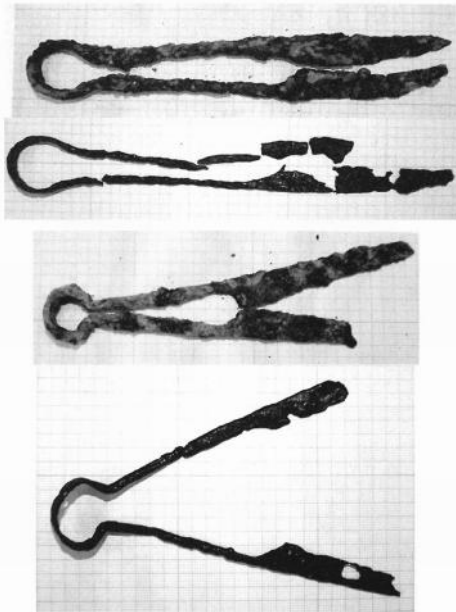
Skrajność druga dotyczy stanu rozpoznania najdawniejszych dziejów historycznych miejscowości, co stanowi główny obszar zainteresowań archeologów. O ile, przy budowie osiedli z wielkiej płyty lub zakładów przemysłowych, jak były kombinat FSC czy Ursus, nie prowadzono żadnych badań terenowych, to w czasach współczesnych – gdy w północno-wschodniej partii Lublina powołana została specjalna strefa ekonomiczna oraz poprowadzono tędy fragment północnej obwodnicy miasta, badania archeologiczne obecne są niemal przy każdym działaniu inwestycyjnym. Wskazana rozbieżność wyraźnie przekłada się na stan wiedzy oraz możliwości rekonstrukcji zasiedlania poszczególnych dzielnic. W tym kontekście za bezpowrotnie zniszczone musimy uznać obszary przemysłowe, zajęte przez kolej oraz – być może – przez osiedla z wielkiej płyty. Najpewniej – nigdy już nie dowiemy się, czy stały tam średniowieczne zagrody lub ile stanowisk z bardziej zamierzchłej przeszłości uległo destrukcji. Z drugiej jednak strony – inwestycje, a w szczególności budowa drogi szybkiego ruchu – otworzyły perspektywę badań na wielkich powierzchniach. To zaś skutkowało lawinowym przyrostem źródeł. Dzięki pracom



RYC. 2. LUBLIN-ŚWIDNICZEK, STAN. 51: WYBRANE PRZYKŁADY FORM NACZYŃ WCZESNOŚREDNIOWIECZNYCH (RYS. K. PIASECKI)

terenowym, wykonywanych przez wiele zespołów archeologów, północno-wschodnie rubieże Lublina oraz przylegających miejscowości stają się jednymi z najlepiej przebadanych obszarów miasta.

Prospekcja powierzchniowa prowadzona w latach 80. i 90. XX wieku w ramach programu **Archeologicznego Zdjęcia Polski (AZP)** zarejestrowała wiele



RYC. 3. LUBLIN-ŚWIDNICZEK, STAN. 51: PRZYKŁADY NOŻYC ŻELAZNYCH - U GÓRY STAN PO WYDOBYCIU, W DOŁU - STAN PO KONSERWACJI (REPRODUKCJA ZA A. PIASECKA, K. PIASECKI)

Archeologiczne Zdjęcie Polski (AZP)

– prowadzona od 1978 r. akcja odszukiwania i inwentaryzowania stanowisk archeologicznych metodami lotniczymi, wywiadu środowiskowego i badań archeologicznych. Realizowana jest w skali całej Polski i trwa do dnia dzisiejszego.

dawnych siedlisk koncentrujących się wzdłuż bezimiennego cieką wyznaczającego fragment północnej granicy administracyjnej Lublina. Na lewym brzegu rzeczki odnotowano obecność blisko 20 osad i śladów osadnictwa. Na prawym, w granicach Wólki i Świdnika, występuje co najmniej drugie tyle reliktyw. Opisaną enklawę należy połączyć z równie liczny skupiskiem osad rozlokowanych w dolinie Bystrzycy. Zatem, jeśli weźmiemy pod uwagę bieg obu rzek, wyraźnie rysuje się ekumena o dość intensywnym zagospodarowaniu. Powyższe uwagi nasuwają jeszcze jeden oczywisty wniosek natury ogólniejszej – rozprzestrzenienie sieci osadniczej w dawniejszych epokach nie możemy przekładać na współczesne podziały administracyjne. Obecne granice pozwalają jedynie kartować i porządkować przestrzenne występowanie zjawisk.

Najdawniejsze, potwierdzone ślady ludzkiej penetracji północno-zachodniej części Lublina sięgają epoki kamienia i reprezentowane przez pojedyncze znaleziska – rozmaite wyroby krzemienne. Są wśród nich odłupki i wióry, a więc półsurowiec jaki można było wykorzystać do produkcji narzędzi. Większość z nich to formy niecharakterystyczne wykonane na miejscowym surowcu, naturalnie występującym na powierzchni terenu. Pojedynczo, zdarzały się także okazy sporządzone z krzemieni importowanych z obszaru Gór Świętokrzyskich. Brak dystyngywnych cech nie pozwolił tych materiałów przyporządkować konkretnej grupie kulturowej.

Najstarsze spośród zabytków jakie można precyzyjnie osadzić w czasie łączone są kulturami neolitycznymi (epoki kamienia gładzonego). W materiale pochodzącym z badań AZP wydzielono **kulturę pucharów lejkowatych** oraz **lubelsko-wołyńską**. Znacznie bogatszą bazę źródłową pozyskano w czasie prac wykopaliskowych poprzedzających budowę północnej obwodnicy Lublina. Spośród przebadanych stanowisk za najciekawsze uznać należy wielokulturową osadę – zgodnie z dawniejszym podziałem położona była w dzielnicy Świdniczek, dziś jest to Hajdów-Zadębie (stanowisko nr 51 w Lublinie-Świdniczku). W trakcie prac wykopaliskowych natknięto się na 5 grobów przypisywanych kulturze lubelsko-wołyńskiej (zanika ok. 2500 p.n.e). Ludność ta żyła w stosunkowo niewielkich osadach, zazwyczaj otoczonych rowem z palisadą, które służyły ochronie mieszkańców oraz bydła. Wewnątrz siedlisk cho-

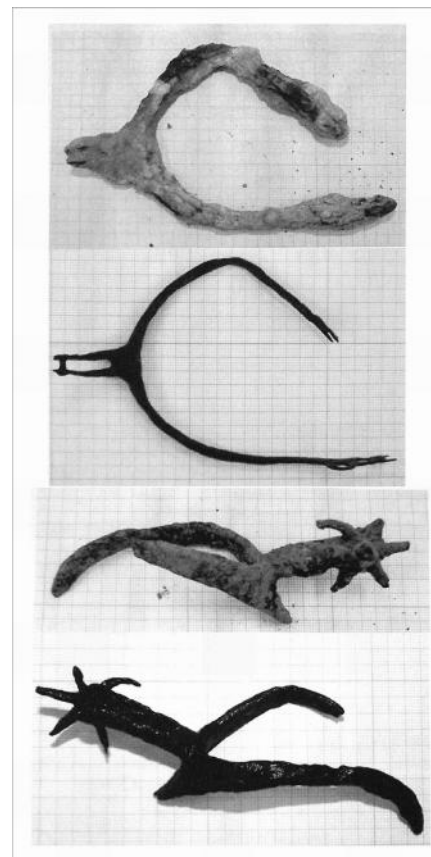
wano również zmarłych.

Na terenie sąsiedniego stanowiska archeologicznego natrafiono na obiekty kultury pucharów lejkowatych. Jednostka ta, w przeciągu 3700-1900 p.n.e., zajęła swym zasięgiem niemal całą Europę Środkową – od Jutlandii i południowej Szwecji przez wschodnie Niemcy i Polskę po Wołyń i Podole. Ich osady spotykane są bardzo często na stokach dolin i w pobliżu krawędzi. Znajdźiska z Hajdowa-Zadębia należy wpisać w szerszy krąg grupujący się u północnych granic Lublina, w rejonie Pliszczyna i Jakubowic Murowanych. W trakcie wykopaliisk na stanowisku w Pliszczynie rozpoznano bardzo bogatą osadę, gdzie inwentarz pozyskanych fragmentów naczyń dochodził do 6500. Odkryto także kolekcję wytworów krzemiennych liczącą 450 okazów. Większość z nich została wykonana na surowcu importowanym z dużych odległości (rejon Krzemionek Opatowskich i Sieciechowa). Zidentyfikowane zostały także pozostałości produkcji rolniczej – kamienne tłuczki i żarna. Niewykluczone wobec tego, iż pojedyncze znajdźiska grupujące się wzdłuż bezimiennego ciek u północnych granic Lublina łączyc z ludnością zamieszkującą ekumenę w okolicy współczesnego Pliszczyna.

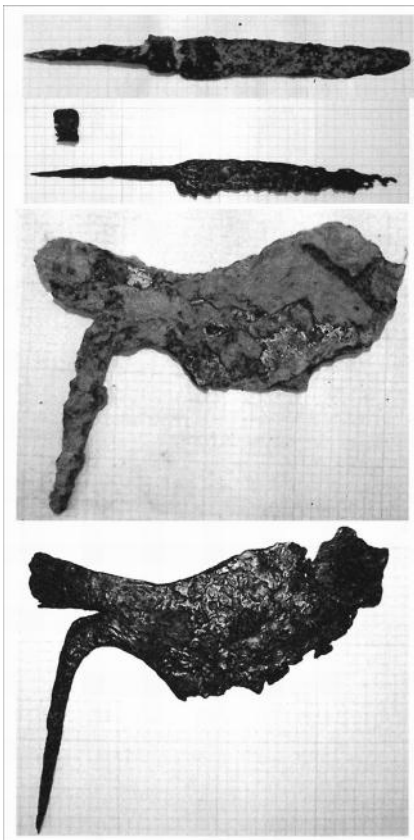
Kolejne okresy i społeczności na analizowanym terenie pojawiają się sporadycznie lub w ogóle notuje się ich absencję. Na powierzchni

Kultura pucharów lejkowatych – kultura materialna rozwijająca się na ziemiach polskich między ok. 4100 a 3000 r. p.n.e., która otworzyła okres eneolitu – epoki brązu. Rolnictwo i hodowla zwierząt objęły wówczas cały obszar obecnej Polski. W krajobrazie naszych ziem okres ten charakteryzują zmiany klimatyczne – zmniejszyła się ilość kosztu stepu. Wzrosła także liczba osad, wśród których pojawiły się pierwsze centra lokalnej władzy. Wzrosła zamożność niektórych pochówków. Pojawiają się pierwsze pochówki w obstawach kamiennych, lub przykryte kamiennymi płytami, zwłaszcza na Lubelszczyźnie. W tym czasie zaczęto także prawdopodobnie używać radła ciągniętego przez woły. Pierwsze na ziemiach polskich przedstawienie wołu w zaprzęgu (wydrapane na naczyniu glinianym) pochodzi co ciekawe z podlubelskiej Krężnicy Jarej.

Kultura lubelsko-wołyńska – kultura materialna „wyspowo” występująca na Lubelszczyźnie równocześnie ze społecznościami kultury pucharów lejkowatych. Jej cechą charakterystyczną była przede wszystkim ceramika malowana na biało, choć godne odnotowania są także pochówki ciał zmarłych na terenie osad oraz chowanie zmarłych w pozycji siedzącej.



RYC. 4. LUBLIN-ŚWIDNICZEK, STAN. 51: PRZYKŁADY OSTRÓG ŻELAZNYCH – U GÓRY STAN PO WYDOBYCIU, W DOŁU – STAN PO KONSERWACJI (REPRODUKCJA ZA A. PIASEK, K. PIASECKI)



RYC. 5. LUBLIN-ŚWIDNICZEK, STAN. 51: ŻELAZNY NÓŻ ORAZ SIEKIERA, TASAK – U GÓRY STAN PO WYDOBYCIU, W DOŁU – STAN PO KONSERWACJI (REPRODUKCJA ZA: A. PIASEK, K. PIASECKI).

jednego ze stanowisk odnaleziono fragmenty naczyń oraz wyroby krzemienne kultury łużyckiej – trwała na Lubelszczyźnie od XVIII do XIII wieku przed Chrystusem. Na dwóch następnych, o których wspominał powyżej, natrafiono na fragmenty ceramiki kultury pomorskiej. W granicach wielkiej i wielokulturowej osady odsłonięto 11 jam zagłębionych w podłoże geologiczne, które zawierały ułamki naczyń kultury pomorskiej. Ślady bytności ludności obydwu kultur na analizowanym obszarze należy uznać za incydentalne, lecz wpisują się one w szerszy horyzont znalezisk. Wydaje się, że lokalne centrum obydwu społeczności znajdowało się w pobliżu północnej krawędzi doliny Bystrzycy. W ciągu badań wykopaliskowych prowadzonych na zapleczu pałacu w Jakubowicach Konińskich odsłonięto obiekty grobowe i osadowe kultury łużyckiej i pomorskiej.

Wyraźna zmiana ilościowa obrazu osadnictwa w północno-wschodnich dzielnicach współczesnego Lublina zaszła we wczesnym średniowieczu. Najstarsze fragmenty naczyń datowane są już na VII-VIII wiek. Stanowią one jedynie niewielki odsetek całości. Nieco więcej punktów wiązanych jest z młodszym odcinkiem epoki plemienną, nie mniej jednak są to nadal pojedyncze znaleziska. Wyraźny przyrost osad notowany jest w dobie państwowej, ze szczególnym nasileniem w XII i XIII stuleciu. Zwróćmy uwagę, że jest to okres poprzedzający i stykający się jednocześnie z lokacją historycznych wsi. Z zachowanych zapisków wiemy, że Trześniów powstał przed 1381 rokiem, Jakubowice Murowane – przed 1388 r., Świdnik – przed 1392 r. Zatem, możemy sądzić, iż nowych miejscowości nie lokowano w pustce, ale w obszarze już zagospodarowanym. Pewien wgląd w realia końcowego odcinka wczesnego średniowiecza zyskujemy dzięki badaniom wykopaliskowym przeprowadzonym w ramach kampanii poprzedzającej budowę drogi ekspresowej. W trakcie prac na wielkim stanowisku położonym na styku Hajdowa-Zadębia i Świdniczka zgromadzono inwentarz liczący ponad 5000 zabytków wczesnośredniowiecznych. Wśród nich dominowały ułamki naczyń glinianych zdobionych liniami równoległych rowków. Odnaleziono zostały również wyroby żelazne – noże, nożyce, krzesiwa, igły, nity i inne. Pozyskano także ozdoby wykonane ze szkła i miedzi – kabłączki skroniowe, zawieszki, pierścionki, paciorki, obrączki. Przedmioty te pośrednio wprowadzają nas w życie codzienne społeczności.

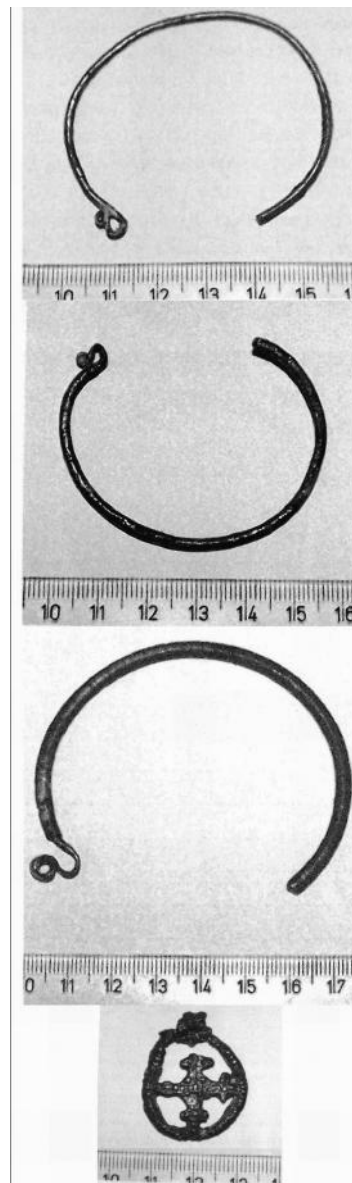
Nie jednak artefakty są tu najważniejsze. W czasie prac terenowych odsłonięto relikty wielu obiektów zagłębionych w podłoże geologiczne,

które wyznaczają strefy aktywności w obrębie osady. W zasięgu stanowiska nr 51 stwierdzono, że większość jam grupowała się w części południowo-zachodniej osady, a więc były one nieco oddalone od ciek. Obserwacja ta może mieć związek ze zmianami w stosunkach wodnych, bowiem po stosunkowo ciepłym i suchym okresie cechującym dobę plemienną, od XI-XII wieku klimat zaczął się ochładzać czemu towarzyszyło podniesienie poziomu wód. W przebadanej przestrzeni natrafiono na trzy obiekty mieszkalne w typie półziemianek. Domostwa były oddalone od siebie od 20 do 40 metrów. Manifestowały się na poziomie odkrycia jako jamy o nieregularnym obrysie i powierzchni użytkowej wahającej się od 11 do 29 m². Były to zatem standard dla tamtej epoki. Nie natrafiono lub nie zachowały się ślady po konstrukcjach podtrzymujących dachy. Nie stwierdzono obecności pieców lub innych urządzeń grzewczych. Jako ciekawostkę wspomnijmy, że pod podłogą jednego z nich odkryte zostały szkielety dwóch psów, co należy interpretować jako ofiary zakładzinowe. Rytuał chowania zwierząt w czasie wznoszenia domostw miał zapewnić ich mieszkańcom pomyślność.

Autorzy badań doszli do wniosku, iż mała ilość budowli mieszkalnych, założonych w znacznym oddaleniu od siebie, wyznaczała inną funkcję osady – gospodarczą. W przestrzeni osiedla wczesnośredniowiecznego uchwycono koncentrację sześciu jam zawierających rogi bydłce, które nosiły ślady obróbki. Można na tej podstawie domniemywać o głównym rodzaju wytwórczości rzemieślniczej. Z pewnością nie była to jedyna funkcja, gdyż w rozpoznanej przestrzeni stanowiska nr 51 odkryto ponad 100 jam datowanych na wczesne średniowiecze. Część z nich musiała pełnić funkcje śmietniskowe, ale jakaś grupa była odbiciem innych procesów wytwórczych. Większa sfera aktywności codziennej nie pozostawia w materiale archeologicznym żadnych śladów.

Na sąsiadującym od południa stanowisku Lublin-Biskupie 59 również odnotowano obecność kilku obiektów o metryce wczesnośredniowiecznej. Jeden z nich wydaje się być szczególnie interesującym – była to jama do produkcji dziegciu (ryc. 8).

Trudno na podstawie wyników wykopalisk przeprowadzonych tylko na jednym, lub dwóch stanowiskach, wnioskować o modelu gospodarczym i przestrzennej organizacji danej osady. Równie kłopotliwym jest wskazanie na ciągłość, albo model przejścia pomiędzy użytkowaniem siedlisk wczesnośredniowiecznych, a lokowanymi wsiami. Można wysnuwać hipotezę, iż wraz z końcem wczesnego średniowiecza opisane osady zanikły, a obok nich powołano i rozmierzono wsie. Choć na terenie osad otwartych notuje się obecność



RYC. 6. LUBLIN-ŚWIDNICZEK, STAN 51: BRĄZOWE KABŁĄCZKI SKRONIOWE ORAZ APLIKACJA STROJU LUB ZAWIESZKA (FOT. P. ŁUCZKIEWICZ)



RYC. 7. LUBLIN-ŚWIDNICZEK, STAN. 51: BYDLĘCE MOZDŻENIE ZE ŚLADAMI OBRÓBKI (FOT. K. PIASECKI)

materiałów z późnego średniowiecza, to nie zidentyfikowano tam żadnych obiektów, które stanowiłyby trwałe relikty zagospodarowania.

Pewnym jest natomiast założenie i funkcjonowanie folwarku królewskiego. Ten etap użytkowania przestrzeni zdecydowanie dominował w materiale archeologicznym. Na okres nowożytny wydatowanych zostało ponad 600 obiektów oraz ponad 31000 zabytków ruchomych co stanowi przeważającą liczbę nad pozostałymi epokami. Dla zdecydowanej większości odsłoniętych form nie sposób było ustalić ich pierwotnej funkcji. Zapewne były śladami po doraźnie

drażonych jamach, gdzie np. składowano lub kopcowano płody rolne. Część z nich wykorzystywano jako miejsca pozyskiwania gliny do produkcji naczyń. Dla kilku z nich wyliczono iż wybrana ilość surowca – 0,4-0,9 m³ – odpowiadałaby wielkości jednorazowego wsadu do pieca garncarskiego. Postawiona hipoteza wymaga weryfikacji, gdyż z przestrzeni stanowiska nie zidentyfikowano dołów do sezonowania gliny, nie natrafiono również na miejsca przygotowywania masy garncarskiej, a tym bardziej pozostałości samych warsztatów, w tym pieców.

Z pewnością wiele jam można utożsamiać z założeniami, które dość powszechnie stawiono w obrębie folwarków – np. brogów do przechowywania zboża. Konieczność wznoszenia tego typu obiektów wynikała bezpośrednio z pełnionej przez folwark funkcji. Przekonują także o tym analogie i ikonografia.

O organizacji przestrzennej folwarku w Biskupim-Świdniczkuzdają się przekonywać dwa rowy przekopane z północnego-zachodu na południowy-wschód. Obydwa obniżenia były równoległe do siebie, a dzieliła je przestrzeń o szerokości 10 metrów. Pomiędzy nimi odnotowano znacznie mniejszą koncentrację obiektów, podczas gdy na zewnątrz zarejestrowano wyraźne ich zagęszczenie. Być może, ten układ jest odbiciem osi komunikacyjnej prowadzącej do cieku wodnego.

Na stanowiskach archeologicznych bardzo często rejestrowane są pochówki zwierząt. Tak było również w analizowanym przypadku – w 14 jamach stwierdzono obecność szczątków kostnych spoczywających w układzie anatomicznym. Groby ulokowano na zewnątrz osady. Zapewne, złożono tu padłe zwierzęta.

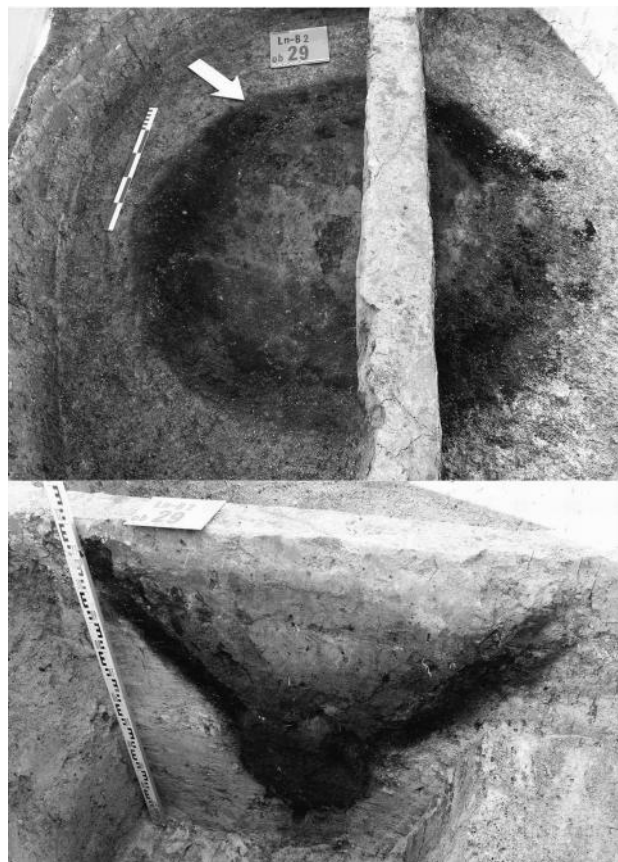
Zwierzęta na osadach i folwarkach stanowiły siłę pociągową, ale również istotny składnik diety, a ich kości – surowiec do produkcji narzędzi i ozdób. Dzięki zleconym analizom archeozoologicznym je-

RYC. 8. LUBLIN-BISKUPIE, STAN. 59: RZUT ORAZ PRZEKRÓJ PRZEZ JAMĘ DO PRODUKCJI DZIEGCIU (FOT. J. WYRWIŃSKI)

steśmy w stanie poznać skład gatunkowy inwentarza. Podczas prac wykopaliskowych na folwarku w Biskupim-Świdniczku odnaleziono 1940 szczątków zwierzęcych, z czego do ssaków zaliczono 92,1% całości materiału. Kości ptaków stanowiły 0,5%, a pozostałych gromad – 7,4%. Pośród ssaków tylko 1 kość należała do bobra, 6 do dzika. Szczątki bydła grupowały aż 83,1% ogółu, świn – 10,6%, koni – 3,6%, małych przeżuwaczy – 2,7%. Pozostałe gatunki to psy i koty, stanowiące wyraźną mniejszość. Badając materiał kostny ustalono, iż w jamach składano przede wszystkim szczątki kóz i owiec, natomiast szczątki bydła i koni występowały w postaci warstwy, co może wskazywać na miejsce rozbierania tusz, a następnie przygotowywania ich do konsumpcji lub eksportu. Krowy ubijano w ośmiu kategoriach wiekowych – od 21 dni do 5 miesięcy, około 3,5 roku życia, pomiędzy 3,5 a 5 lat, w wieku 5-7 lat, 7-10 i starsze niż 10 lat. Największą popularnością cieszyła się wołowina z osobników średnim wieku, tu wyraźnie dominują dwa przedziały – 3,5-5 lat oraz 5-7 lat.

Na sąsiednim stanowisku, położnym w granicach Biskupiego również uchwycono ślady pozostałości ćwiartowanego inwentarza gospodarskiego. Jednak liczba szczątków była znacznie mniejsza w porównaniu z wyżej scharakteryzowanym folwarkiem. Szczątki zwierzęce rozrzucone były wyłącznie w obrębie warstwy. Zaś analiza archeozoologiczna dowiodła, iż na drugim stanowisku ubijano osobniki młode – w wieku 2-3 lat oraz starsze, w wieku 7-8 lat. Można na tej podstawie zakładać, że bezpośrednio na konsumpcję przeznaczono zwierzęta młode, zaś starsze, które już nie mogły pracować, ubijano.

Z hodowlą zwierząt i pozyskiwaniem mięsa do spożycia winny wiązać się konkretne obiekty – ro-

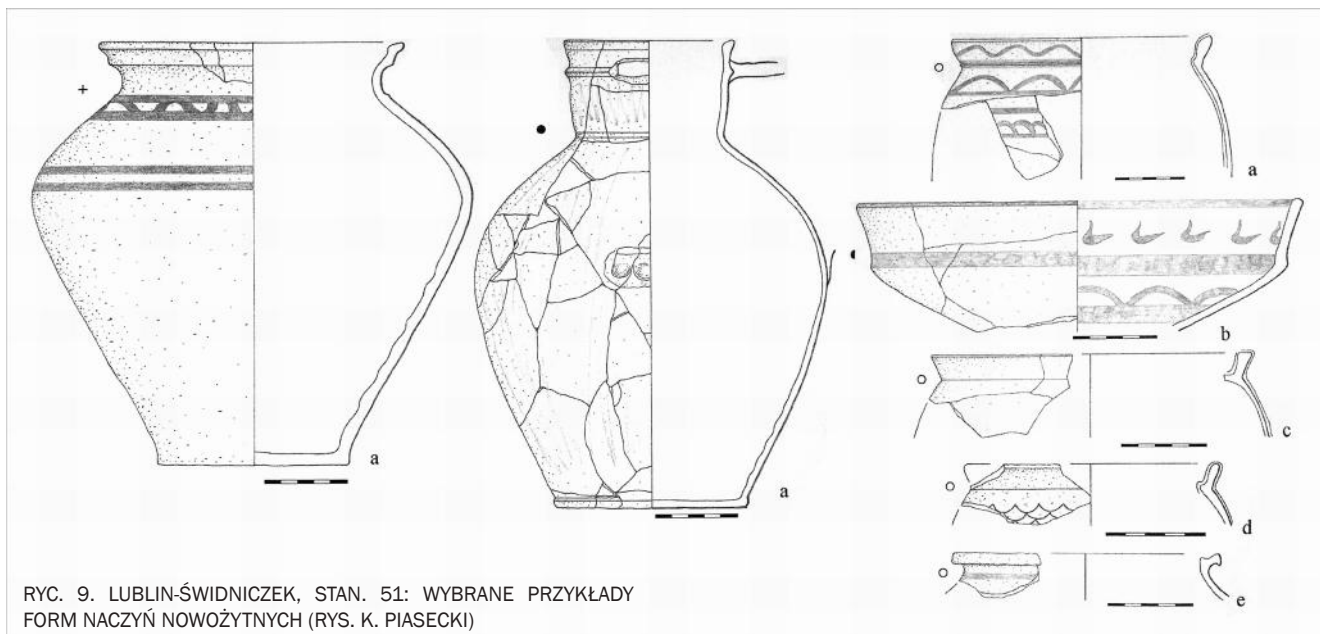


dzaje zagród lub obór. Czasami układ dołów posłupowych lub ich współwystępowanie w kontekście większych i płytszych jam zdaje się przemawiać za taką funkcją. Niestety, specyfika materiału archeologicznego nie pozwala na bezsprzeczną interpretację podobnych struktur. W przypadku folwarku w Lublinie-Świdniczku jeden z obiektów o trójkątnym narysie na poziomie odkrycia, otoczony słupami, do którego wiodło zejście w formie rampy został uznany za zagrodę, lub ogólnie – miejsce do przetrzymywania inwentarza. Założenie musiało odznaczać się lekką

konstrukcją – w rodzaju obory lub szopy wspartej na słupach. Część słupów znajdujących się wewnątrz obrysu obiektu o powierzchni ponad 200 m² mogło odzwierciedlać podział pomieszczenia, boksy gdzie przetrzymywano zwierzyne.

Wielkie gospodarstwa rolne to również wielka problematyka badawcza. W ostatnich latach dość często poddaje się analizie szczątki kostne zwierząt, zaś ich wyniki mogą wskazywać na lokalne preferencje w składzie gatunkowym hodowanych stad. Udział procentowy poszczególnych grup zwierząt może również być odbiciem diety, a szerzej – miejscowych specjalności w produkcji zwierzęcej. Z pewnością część pozyskanych tusz nie była spożywana w miejscu ich ubicia, lecz przeznaczana na eksport. Przy czym, trzeba jednocześnie zakładać iż mięso ubitych sztuk nie wywożono daleko, lecz dostarczano na stoły pobliskich miast, w tym Lublina.

Równie istotną kwestią było zaopatrzenie w wodę. Dla wczesnego średniowiecza i częściowo późnego przyjął się pogląd, iż wodę pozyskiwano wprost z cieków. W czasach nowożytnych w rzekach pojonu tylko inwentarz gospodarski, natomiast ludzie czerpali wodę ze studni. Na ślady tego rodzaju obiektu natknięto się podczas badań wykopaliskowych folwarku w Lublinie-Świdniczk. Studnia została wydatowana na XVIII-XIX stulecie. Mimo iż założenie było bardzo słabo zachowane, to udało się ustalić jego wymiary – 2,60 x 2,54 m. Cembrowina była zbudowana z desek sosnowych, z których przetrwały tylko dwa, najniższe rzędy. Na dnie studni odkryto 38 kości zwierzęcych. Jednak w opinii autorów badań nie były to odpadki pokonsumpcyjne. Ich wielkość i stan zachowania nasunął badaczom inny wniosek – stanowiły dowód celowego zatrąwania ujęcia wody, co w okresie staropolskim było częstym zjawiskiem.



RYC. 9. LUBLIN-ŚWIDNICZEK, STAN. 51: WYBRANE PRZYKŁADY FORM NACZYŃ NOWOŻYTNICH (RYS. K. PIASECKI)

Na koniec opisu wielkich gospodarstw rolnych zlokalizowanych na styku historycznych wsi – Świdnika i Biskupiego – zwróćmy uwagę na znaleziska monetarne. Z całą pewnością, posiadane dane są niekompletne. Nie mniej jednak można wskazać na przykłady zgubionych numizmatów. Najciekawszymi są jednak znaleziska gromadne. Taki przykład odnajdujemy w granicach folwarku Lublin-Świdniczek. W połowie lat 80. XX wieku odsłonięto tu naczynie zawierające 191 monet z pierwszej połowy XVII wieku, wśród których najmłodszą był półtorak Gustawa II Adolfa. Znaczną ilość stanowiły znaki mennicze Zygmunta III Wazy. Chronologia skarbu mieści się w okresie funkcjonowania folwarku, zaś przyczyny i okoliczności jego ukrycia są nieznanne. Można przypuszczać, że wobec nadciągających najazdów w połowie XVII stulecia ich posiadacz w obawie przed siłami nieprzyjaciela zamierzał zabezpieczyć kosztowności, ale składowej swego majątku nie odzyskał. Czy zginął, czy zapomniał – tego się nie dowiemy, podobnie jak nie poznamy jego personaliów.

Podane przykłady rekonstrukcji obrazu historycznego zagospodarowania jakiegoś obszaru, czynione wyłącznie w oparciu o materiały dawniejsze, opierające się tylko na znaleziskach powierzchniowych, jest wielce ułomnym. Niestety, dla większości Lublina jedyną podstawą do wnioskowania są występujące na powierzchni zabytki. Jeszcze większe połączenie naszego miasta nie posiadają żadnych danych, jakie umożliwiłyby wgląd w minioną rzeczywistość. Zupełnie inaczej można poprowadzić rekonstrukcję, gdy do dyspozycji trafiają dane pochodzące z badań wykopaliskowych. Tak właśnie dzieje w przypadku północno-wschodnich dzielnic Lublina, gdy na bazie wyników badań tylko na jednym lub dwóch stanowiskach jesteśmy w stanie zbudować bardziej wiarygodne modele i hipotezy. Rozbieżność pomiędzy

możliwościami wnioskowania na bazie materiałów powierzchniowych a rezultatami prac wykopaliskowych stanowi o rozbieżności, którą wskazywano już na początku tego artykułu. Z czasem, zapewne, jeszcze większa ilość stanowisk zostanie rozpoznana w toku badań wykopaliskowych, tym samym zwiększą się możliwości wnioskowania, szukania analogii i różnic pomiędzy poszczególnymi stanowiskami a nawet dzielnicami Lublina – czyli historycznymi wsiami. Na obecnym etapie da się jedynie wskazywać na potencjalne obszary, gdzie możemy oczekiwać podobnych rezultatów. Z pewnością taki miejscami jest szeroki pas wokół dolin rzecznych – Bystrzycy i jej bezimiennego cieku, wzdłuż którego przebiega północno-wschodnia granica miasta. Niewykluczone, iż takimi obszarami będą zachowane układy historycznych wsi, które mimo presji współczesnego budownictwa przetrwały w krajobrazie miasta. Obszarami godnymi zainteresowania są miejsca pozyskiwania surowców budowlanych. O królewskich kamieniołomach zlokalizowanych na Tatarach dość obszernie donoszą przekazy pisane. Zapewne spora część budowlani na Starym Mieście i w Śródmieściu powstała w oparciu o budulec pozyskany z tych kopalni. Precyzyjnie, ich lokalizacji nie da się ustalić. Dysponujemy natomiast mocnymi przesłankami by umiejscawiać młodsze wyrobiska – zostały one utrwalone na jedynych, zachowanych źródłach kartograficznych z XIX wieku. Odpowiednie ich przeskalowanie i ustalenie punktów georeferencyjnych pozwala wpisać historyczne plany we współczesny układ odniesienia.

Mamy nadzieję, że przedstawiona narracja przekonuje iż nie tylko Śródmieście Lublina zasługuje na szacunek płynący z historii i tożsamości. Również obszar historycznych Tatar, Hajdowa, Świdnika Małego i Dużego oraz Biskupiego skrywa znaczny potencjał, który tylko musi być ujawniony i poddany analizie.

*Tekst główny: Jacek Chachaj
(Katolicki Uniwersytet Lubelski JP II)
Objaśnienia w ramkach: Dominik Szulc
(Instytut Historii PAN)*

TATARY I HAJDÓW DO POCZĄTKÓW XVII WIEKU

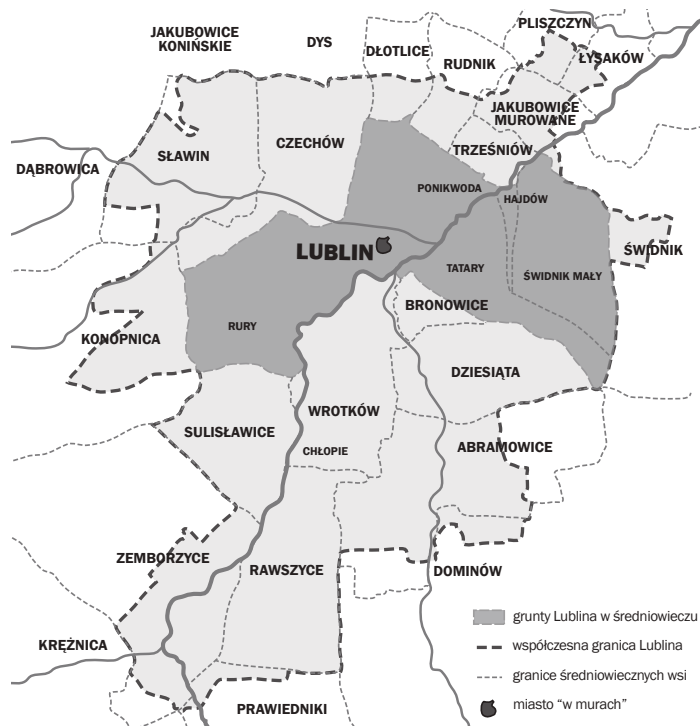
Najdawniejsze dzieje obszarów, na których powstały Tatary i Hajdów nie są naświetlone przez źródła pisane. Utrudnia to przedstawienie początków, zasięgu, oraz pierwotnej własności tych osad. Analiza późniejszych wiadomości pozwala jednak wysnuć dość prawdopodobne hipotezy dotyczące wspomnianych zagadnień. Poszukując stu **łanów** wymierzonych według prawa magdeburskiego, które miał otrzymać na zagospodarowanie Lublin od Władysława Łokietka przy okazji nadania wójtostwa miejskiego w 1317 roku Maciejowi, wójtowi w Opatowcu, stajemy przed sporym problemem. Ponieważ w późniejszych czasach miasto nie było w stanie wskazać dokładnie łanów otrzymanych w 1317 roku, zdani jesteśmy na próby rekonstrukcji zasięgu obszarów będących obiektem królewskiego nadania. Kłopot, który przy tym napotykamy wynika z faktu dużych i trwałych zmian własnościowych, jakie zaszły na części nadanych Lublinowi terenów i to zapewne dość szybko, bo w ciągu kilkudziesięciu lat. Dlatego nie ma pewności, czy omawiane przez nas obszary, położone na wschodnim brzegu Bystrzycy, wchodziły w skład nadania Władysława Łokietka. Zauważono jednak, że bez tego terenu w żaden sposób nie można doliczyć się wspomnianych stu łanów, co czyni prawdopodobnym tezę, że Tatary oraz Hajdów powstały na pierwotnych rozłogach miejskich Lublina (możliwość, że Tatary osadzono na dawnych łanach miejskich zanotowano już w lustracji z 1565 roku).

Wiele wskazuje na to, że miasto, które rozwijało się początkowo bardzo powoli, nie było w stanie zagospodarować całego obszaru nadania królewskiego. W efekcie część gruntów przeznaczonych w 1317 roku na łany miejskie już pod koniec 1. połowy XIV wieku (po upływie 20 lat wolnizny) mogła wrócić w ręce królewskie. Jako bardzo prawdopodobną należy uznać hipotezę, że terenem, który został najslabiej zagospodarowany przez miasto były właśnie łany, na których w późniejszym czasie powstały Tatary oraz Hajdów. Co prawda wydaje się, że spośród wszystkich terenów objętych nadaniem nie leżały one najdalej od centrum lokowanego miasta, ale z kilku przyczyn mogły być w pierwszym okresie najmniej atrakcyjne pod względem perspektyw ich gospodarczego wykorzystania. Po pierwsze był to

Łan - miara powierzchni, która na ziemiach polskich rozpowszechniła się wraz ze wzrostem liczby lokacji na prawie niemieckim, zgodnie z którym każdy z osadników winien otrzymać w dziedziczne użytkowanie 1 łan gruntu. Właściciel wsi nie mógł bez powodu usunąć z niego osadnika, ten ostatni zaś za zgodą pana mógł łan sprzedać. Powierzchnia łanu była zmienna, często zależna, od jakości gleby. Wyróżniano różne rodzaje łanów. W Polsce południowej dominował łan tzw. frankoński, równy na ogół 23-27 obecnym ha, choć znamy także łany frankońskie mniejsze, o powierzchni równej 16-17 ha.

nich utrudniony dostęp, bo znajdowały się za stanowiącą sporą przeszkodę doliną Bystrzycy, przez którą istniała w tym czasie tylko jedna dogodna przeprawa, znajdująca się na wschód od późniejszego Słomianego Rynku. Dopiero od tej przeprawy rozchodziły się na wschodnim brzegu rzeki drogi, zarówno o większym znaczeniu (szlaki w kierunku ziem ruskich), jak też trakty lokalne. Można więc przypuszczać, że nie tylko czyniło to trudniejszym, ale prawdopodobnie także okresowo (np. w czasie powodzi) zupełnie niemożliwym korzystanie ze znajdujących się tam pól, łąk, czy pastwisk. Ponadto trzeba zauważyć, że także pod względem jakości gleb były to ziemie z-nacznie mniej wartościowe od lessowych obszarów położonych na zachód od Bystrzycy.

Trzeba zatem stwierdzić, że choć obecny stan naszej wiedzy odnośnie początków Lublina i zasięgu nadanych miastu przez Władysława Łokietka w 1317 roku terenów jest niepełny, to za najbardziej prawdopodobne należy jednak uznać, że omawiany obszar wchodził pierwotnie w skład rozłogów miejskich, ale przed 1342 roku znalazł się ponownie w rękach królewskich. Ich bezpośredni zarząd należał do starostów królewskich, rezydujących od połowy XIV wieku w lubelskim zamku. Prawdopodobnie już przed 1342 rokiem nastąpiły jakieś decyzje dotyczące zagospodarowania terenów położonych na wschód od Bystrzycy. Być może już wówczas miały także miejsce nadania królewskie, których skutkiem było przejście części tego terenu w ręce innych właścicieli, głównie szlachty. W każdym razie w późniejszym czasie nie była tu notowana bezpośrednia własność miejska. Trwałe przejście przez starostów części pierwotnych łąnów miejskich może być także przyczyną faktu, że gdy w 1342 roku Kazimierz Wielki sprzedawał lubel-



Archidiaconi lubelscy – zastępowali biskupa na terytorium archidiakonatu w zakresie władzy administracyjnej i sprawach dyscypliny. Od XVI w. biskupi ograniczali władzę archidiaconów, wyznaczając jako urzędników ds. sądowych i dyscypliny oficjałów. Pierwszego archidiacona lubelskiego powołano w 1198 r. Archidiakonat zlikwidowano w 1807 r.

skie wójtostwo dziedziczne, to zostało ono sprzedane wraz Bronowicami i Konopnicą. Zapewne trzeba to rozumieć jako wyrównanie potencjalnych dochodów, jakie wójt mógłby uzyskać z terenów utraconych po 1317 roku przez miasto na rzecz króla. Przy okazji Bronowice, które już wcześniej znajdowały się poza terenem nadania królewskiego na rzecz Lublina, w sposób trwały wyznaczyły południowy zasięg później-

szych Tatar. Dalej na wschód od folwarku bronowickiego ich południowa granica biegła wzdłuż przekazanej przez króla w XIV wieku **archidiakonowi lubelskim** Dziesiątej. Zwraca jednak uwagę fakt, że Bronowice powstały zapewne wyłącznie na prawym brzegu Czerniejówki, a pozostałe tereny rozciągające się na wschód od **Bystrzycy** pozostały w rękach królewskich. Dotyczyło to obszaru sąsiadującego bezpośrednio z Bronowicami, leżącego na zachód od Czerniejówki. Aż do początków XX wieku oficjalnie określano je mianem Łąki Tatar. Może to sugerować istnienie zwartej kompleksu dóbr królewskich na prawym, wschodnim brzegu Bystrzycy.

Rzeka Bystrzyca – pierwszy raz wzmiankowana w 1364 r. W 1390 r. przy jej ujściu, porośniętym łożami, biegła droga królewska z Lublina do Parczewa. W latach 1421-1431 kilkakrotnie urządzano nad nią łowy z udziałem Władysława Jagiełły. Jej prawobrzeżnym dopływem jest Bystrzyca Mała, pierwszy raz wspomniana w 1437 roku.

Księga dochodów beneficjów diecezji krakowskiej Jana Długosza (*Liber beneficiorum*) – powstały między 1440 a 1480 r. opis uposażenia diecezji krakowskiej (ta część nie zachowana), oraz katedry krakowskiej, klasztorów i poszczególnych parafii diecezji (część zachowana). Będąc opisem historycznym i oceną wartości poszczególnych majątków i ich przychodów, wydany drukiem w XIX w., jest znakomitym źródłem do badań regionalnych. Jego autorem był słynny kronikarz Jan Długosz (1415-1480), kanonik krakowski, niedoszły arcybiskup lwowski, kanclerz i zarządca majątku niemniej znanego biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego. Z Lublinem związany był o tyle, że po 1467 r. zajmował się m.in. wychowywaniem synów króla Kazimierza Jagiellończyka podczas ich pobytów wypoczynkowych na zamku lubelskim.

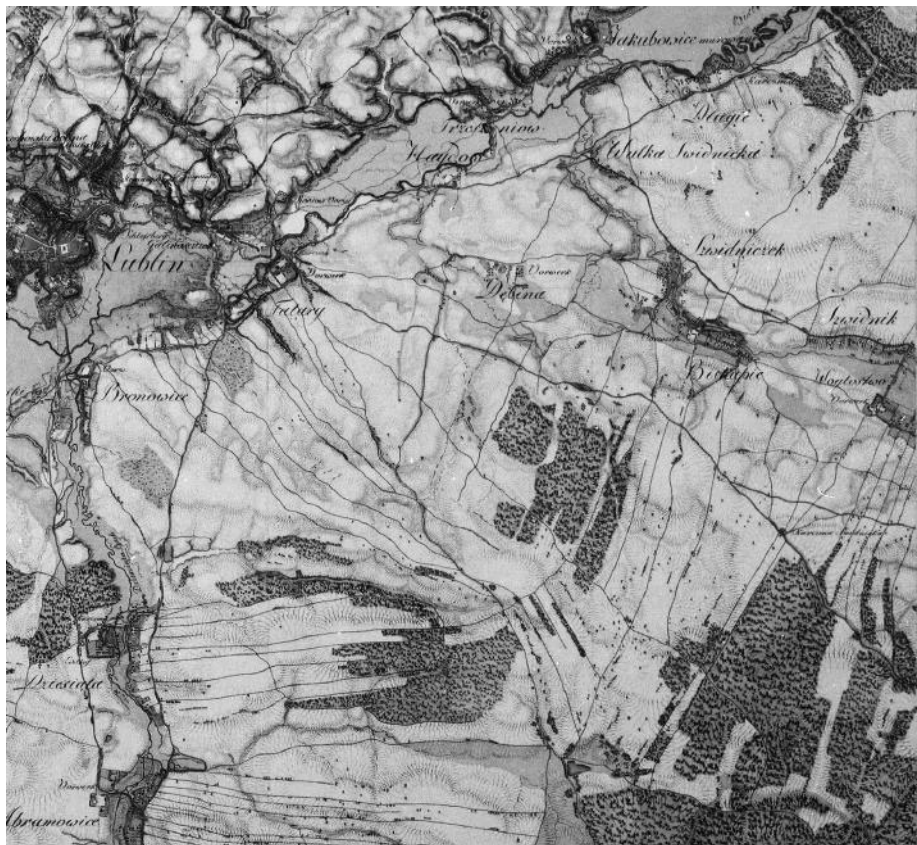
Oczywiście dzieje historycznego osadnictwa na terenach, gdzie powstały Tatarzy oraz Hajdów nie zaczynają się dopiero wraz z nadaniem królewskim z 1317 roku. Istnienie wspomnianej wyżej przeprawy przez Bystrzycę oznacza, że przynajmniej część szlaków prowadzących z Rusi w kierunku zachodnim już w okresie znacznie wcześniejszym biegła właśnie tędy. Odkrycia archeologiczne pozwalają z dużym prawdopodobieństwem uznać istnienie osadnictwa na terenie Hajdowa już nawet w X-XI wieku, co może oznaczać, że osadnictwo to było związane z jedną ze wspomnianych dróg. Na tej podstawie postawiono nawet hipotezę, że w tej osadzie mogła funkcjonować komora celna związana ze szlakiem ruskim. Trzeba jednak stwierdzić, że o ile istnienie osadnictwa na terenie późniejszego Hajdowa, jak też jego związek z funkcjonowaniem traktu o zasięgu ponadregionalnym (jego kontynuacją jest dzisiejsza ulica Turystyczna) są bardzo prawdopodobne, o tyle hipoteza o działalności w tym miejscu komory celnej ma kruche podstawy. Nawet, jeśli uwzględnimy fakt, że osada była na osiemnastowiecznych mapach lokalizowana na lewym brzegu niewielkiej rzeczki (zwanej czasem Ciekim spod Świdnika), co oznacza, że w jej okolicy istniała przeprawa przez tę przeszkodę wodną. Być może w dawnych czasach wspomniana rzeczka była większa (w początkach XVII wieku była nazywana rzeką). Istnieją nawet przypuszczenia, że mogła ona wyznaczać pierwotny zasięg terenów objętych nadaniem na rzecz Lublina z 1317 roku. Stanowiłaby ona północno-wschodnią granicę pierwotnych rozłogów miejskich.

Trudną kwestią jest ustalenie wschodniego zasięgu wspomnianych rozłogów (zasięg południowy, sięgający Bronowic i Dziesiątej, jak zaznaczono wyżej, wynika z dość jasnych późniejszych przesłanek).

WSCHODNI OBSZAR WSPÓŁCZESNEGO LUBLINA NA
TZW. MAPIE HELDENSFELDA Z LAT 1801-1804, ZA:
WWW.MAPIRE.EU.

Z późniejszych źródeł (informujących o wschodnim zasięgu pól należących do wsi Tatary) wynika, że na wschodzie granica omawianego terenu była zbliżona do dzisiejszej wschodniej granicy Lublina). Nie wchodząc dokładnie w to zagadnienie można stwierdzić, że dość długo był to teren stosunkowo słabo zagospodarowany, zapewne w dużej części zalesiony, co ukazują jeszcze mapy z końca XVIII wieku. Już w średniowieczu powstały na nim osady, będące być może pierwotnie częścią jednej wsi noszącej nazwę Świdnik, koncentrujące się jednak przede wszystkim wzdłuż kilku dróg biegnących na wschód od przeprawy na Bystrzycy. U schyłku XIV wieku notowano istnienie Świdnika Wielkiego, który znajdował się już poza interesującym nas obszarem. Oznacza to jednak, że zapewne już wówczas istniał także Świdnik Mały (bezsprzecznio potwierdzony źródłowo od 1419 roku), określane w kolejnych zapisach także jako Świdniczek. W przeciwieństwie do pozostającego w rękach królewskich Świdnika Wielkiego, w Świdniku Małym już w końcu XIV wieku istniała prawdopodobnie własność szlachecka, bo właśnie podział własnościowy wyjaśnia w najlepszy sposób wydzielenie osobnych części jednolitej wcześniej osady.

O stosunkowo późnym zagospodarowaniu omawianego przez nas obszaru może świadczyć jego sytuacja dziesięcinna, którą jesteśmy w stanie odtworzyć dla lat 70. XV i lat 20. XVI wieku w oparciu o



księgi dochodów beneficjów diecezji krakowskiej.

Starsza z nich, spisana przez Jana Długosza informuje o istnieniu na interesującym nas terenie należącego do prebendy na lubelskim zamku Świdnika Małego lub Świdniczka (Długosz użył nazwy *Swydneyk Parva*, co można tłumaczyć zarówno jako Świdnik Mały, jak też Świdniczek) oraz znajdującego się w rękach szlacheckich Świdnika Konińskiego. Dziesięciny snopowe i konopne z pierwszej z tych wsi (gdzie poza łanami kmiecymi wspomniano o zagrodach i karczmach) należały do prebendy związanej z kaplicą Św. Trójcy

na zamku lubelskim i miały wartość 4 grzywien. Dzieściny snopowe i konopne ze Świdnika Konińskiego (z łąnów kmiących, zagród, karczem oraz folwarku) pobierał zgodnie z przekazem Długosza kościół w Jaroszynie. Nie wiemy jak traktować ten zaskakujący zapis, bo nie ma on potwierdzenia w żadnym innym źródle. Długosz mógł pomylić wsie, albo błędnie zapisać wiadomość o przekazywaniu **dziesięcin** kościołowi jaroszyńskiemu. Mogło bowiem w tym przypadku chodzić o dziesięciny swobodne, pochodzące z folwarku, których odbiorcę wskazywał właściciel. Pomyłka polegająca na przypisaniu odbiorcy dziesięcin swobodnych wszystkich dziesięcin z wsi wyjaśniałaby zagadkę, ale zapis zwiera także informację o wartości dziesięciny, która miała wynosić 6 **grzywien**. Jest to zbyt duża kwota, aby mogło chodzić wyłącznie o dziesięciny w łąnów folwarcznych. Roz-

Dziesięcina – danina świadczona Kościołowi przez ogół ludności z ziemi uprawnej w wysokości 1/10 produkcji hodowlanej, łowieckiej, ale przede wszystkim w zbożu. Wprowadzono ją jako powszechną, od wszystkich posiadaczy ziemskich, w XII w. Najczęściej spotykano dziesięcinę snopową (zw. też wielką – dla odróżnienia od małej, świadczoną np. w winie czy owocach, lub wytyczną – od wytyczania w polu snopów zboża), pobieraną jako co 10-ty snopek zboża z pola. Dziesięcina powodowała często straty w produkcji, gdyż zebranego zboża nie można było zwieźć z pola, póki po snopki nie przyjechał uprawniony do zbierania dziesięciny. Znikła po III rozbiórce Polski (1795) wraz z innymi przywilejami Kościoła.

Grzywna – używana powszechnie w Polsce średnio-wiecznej jednostka wagi i monetarna. Odpowiadała 196 g (tzw. grzywna krakowska) kruszcu. Z grzywny srebra bito 48 popularnych wówczas groszy praskich. W Polsce bito z niej grosze krakowskie i denary.

wiązaniem tej niejasnej sprawy może być postawiona przez Jana Wroniszewskiego hipoteza zakładająca, że Konińscy mogli wejść w posiadanie części Świdnika nie drogą kupna, lecz w efekcie dziedziczenia. Badacz zwrócił uwagę na fakt, że w XV wieku jako właściciele tej rozdrobnionej wsi występowały różne osoby należące do kilku rodów herbu Rawa. Mogło to być wynikiem posiadania Świdnika Małego przez przedstawicieli tego rodu jeszcze w okresie, gdy nie nastąpiło jego rozdzielenie się na poszczególne rodziny (Konińskich, Jankowskich, Ożarowskich, Ostrowskich-Kazimierskich). Powinności dziesięcinne wobec starego, związanego z Rawiczami, kościoła w Jaroszynie mogłyby pochodzić z tego wczesnego okresu (podobna sytuacja była w Opolu, które należało do Słupeckich herbu Rawa, ale także składało dziesięciny kościołowi jaroszyńskiemu). Przyjmując tę hipotezę, pamiętając jednocześnie, że powinności dziesięcinne z pól Świdnika wobec parafii w Jaroszynie nie są potwierdzone dla okresu późniejszego, należałoby albo uznać, że Długosz opisał sytuację nieaktualną, albo, że uległa ona zmianie krótko po spisaniu *Liber beneficiorum*.

W podobny, ale bardziej przejrzysty sposób sytuację dziesięcinną przedstawiają zapisy zawarte w księdze dochodów beneficjów diecezji krakowskiej z 1529 roku. Na omawianym przez nas obszarze wymieniają one Mały Świdnik (*Minori Świdnik*), Biskupie zwane także Świdniczkim, oraz Tatary. Dziesięciny z pól tych wsi odbierali mansjonarze zamkowi z Lublina, a ich wartość wynosiła 5 grzywien z Małego Świdnika, 1 grzywnę z Biskupiego oraz 3 grzywiny z Tatar. Dodatkowo mansjonarze mieli 5 grzywien dochodu (zapewne czynszów) z Biskupiego, które było ich własnością. Z kolei z folwarku Żydowskie dziesięciny o wartości 1,5 grzywiny należały wówczas do prebendy św. Mikołaja na Czwartku, a z jednego łąnu

w Tatarach dziesięciny o wartości 1 wiardunku (0,25 grzywny) – do plebana lubelskiego. Dziesięciny z folwarku Żydowskie były bez wątplenia dziesięcinami swobodnymi i ich odbiorcę wskazywał właściciel. W początkach XVI wieku zarówno folwark, jak prebenda na Czwartku należały do Maciejowskich (co zostało szerzej omówione niżej), zatem sytuacja dziesięcinna w tym rejonie nie była konsekwencją rozwoju osadnictwa. Zupełnie inaczej należy rozumieć informacje Długosza i księgi spisanej w 1529 roku dotyczące oddawania dziesięcin z łąnów kmiecych omawianego terenu. Zgodny przekaz obydwu źródeł o odbieraniu tych dziesięcin przez prebendę związaną z kaplicą zamkową Św. Trójcy (gdzie od końca XV wieku istniało kolegium mansjonarzy, czyli grupa duchownych odprawiających w świątyni nabożeństwa) zgadza się z informacją zapisaną w katalogu biskupów krakowskich o przekazaniu kaplicy zamkowej, na prośbę Władysława Jagiełły, dziesięcin ze Świdnika Małego przez biskupa krakowskiego Piotra Wysza. Musiało to zatem nastąpić w latach 1392-1412, gdy Piotr Wysz sprawował swój urząd, a jednocześnie oznacza, że do tego czasu wspomniane dziesięciny z łąnów **kmiecych** należały do biskupów krakowskich. To z kolei prowa-

Kmieć – bogaty chłop posiadający własne gospodarstwo o powierzchni z reguły 1 łąnu. Odrabiał pańszczyznę.

Lustracja – przeprowadzana nieregularnie między 1564 a 1789 r. kontrola stanu majątkowego i dochodów dóbr królewskich. Sprawozdania z przeprowadzonych lustracji stanowią dziś znakomite źródła informacji szczególnie o wsiach stanowiących własność królewską.

Staja (stajanie) – staropolska miara długości rolnej i drogowej, regionalnie różna, jednak zasadniczo wynosząca około 134 m.

dzi do wniosku, że były to ziemie zagospodarowane zapewne znacznie później, niż inne tereny w pobliżu, bo z założenia do biskupa należały dziesięciny z nowizn, czyli obszarów nowo zagospodarowanych. Tylko jeden łąn w Tatarach, wskazany w 1529 roku, jako oddający dziesięciny parafii lubelskiej (czyli własnej), jawi się w tej sytuacji jako areał zagospodarowany w okresie wcześniejszym. Chociaż trudno określić czas tego zagospodarowania, oraz przekazania dziesięcin parafii lubelskiej, można z dużą pewnością stwierdzić, że stało się to na pewno wcześniej, niż w połowie XIV wieku. Brak wiadomości o tym zobowiązaniu w księdze Długosza wynikał zapewne z faktu, że Tatarzy, wspomniane po raz pierwszy w 1461 roku, mogły nie być jeszcze traktowane jako odrębna, samodzielna wieś, lecz jako osada związana z Lublinem. W efekcie łąn oddający dziesięcinę plebanowi lubelskiemu mógł zostać zaliczony do innych takich łąnów znajdujących się na terenie miasta, wspomnianych przez Długosza.

Przedstawiając informacje dotyczące poszczególnych osad pojawiających się na tym terenie możemy dojść do wniosku, że był on stopniowo zagospodarowywany, wraz z postępem kolejnych podziałów własnościowych. Nowi właściciele zakładali zapewne odrębne jednostki osadnicze, czego efektem było pojawianie się kolejnych nazw lokalnych.

TATARY

Nazwa Tatarzy pojawiła się w źródłach po raz pierwszy w 1461 roku. Istnieje popularny przekaz mówiący o tym, że ma ona związek z istnieniem w tym miejscu tatarskiego obozu w czasie najazdu na Lublin w 1341 roku (inna wersja mówi, że stoczono tu wtedy bitwę z Tatarami). W pobliżu obozu miała już istnieć, lub miała zostać założona wieś, której na

pamiętkę nadano nazwę Tatarzy. Wydaje się jednak, że bardziej prawdopodobna jest inna geneza nazwy, przedstawiona już dość dawno przez badaczy. Można się bowiem domyślać, że wieś powstała w początkach XV wieku jako osada Tatarów, którzy znaleźli się w służbie Władysława Jagiełły. Nie musiała to być osada jeniecka, bo od końca XIV wieku przybywało na Litwę także wielu tatarskich uchodźców politycznych. Byli oni osadzani na ziemi z obowiązkiem służby wojskowej. Domyśl ten wydają się potwierdzać zarówno lokalizacja Tatar w rejonie ważnej przeprawy przez Bystrzycę, jak też wzmianki z okresu późniejszego wspominające o zamieszkiwaniu w Tatarach ludności określanej mianem „służków” (*servitores*). Była to, występująca przede wszystkim na ziemiach ruskich, kategoria ludności osadzonej dziedzicznie na ziemi, zobowiązanej w zamian za to do służby na rzecz zamku. Zapewne jeszcze na przełomie XIV i XV wieku obszar, na którym założono Tatarzy nie miał osobnej nazwy. Dlatego, gdy biskup Piotr Wysz nadawał dziesięciny dla kaplicy Św. Trójcy obszar ten nazywano jeszcze Świdnikiem. Jednak gdy w 1497 roku Jan Olbracht zezwolił swemu bratu kardynałowi Fryderykowi przeznaczyć dochody prebendy na uposażenie założonemu przy kaplicy zamkowej kolegium mansjonarzy wśród osad oddających dziesięciny wspomniano także o Tatarach. Oznacza to, że osada powstała na części łąnów dziesięcinnych zago-

Rejestr poborowy – spis podatników w dawnej Polsce.

Starosta – inaczej niż obecnie był on urzędnikiem królewskim sprawującym władzę administracyjno-sądową, wojskową oraz skarbową na podległym mu terytorium, niekiedy 2-3 powiatów sądowych. Urząd starościński zaprowadził król czeski i polski Wacław II na przełomie XIII/XIV w.

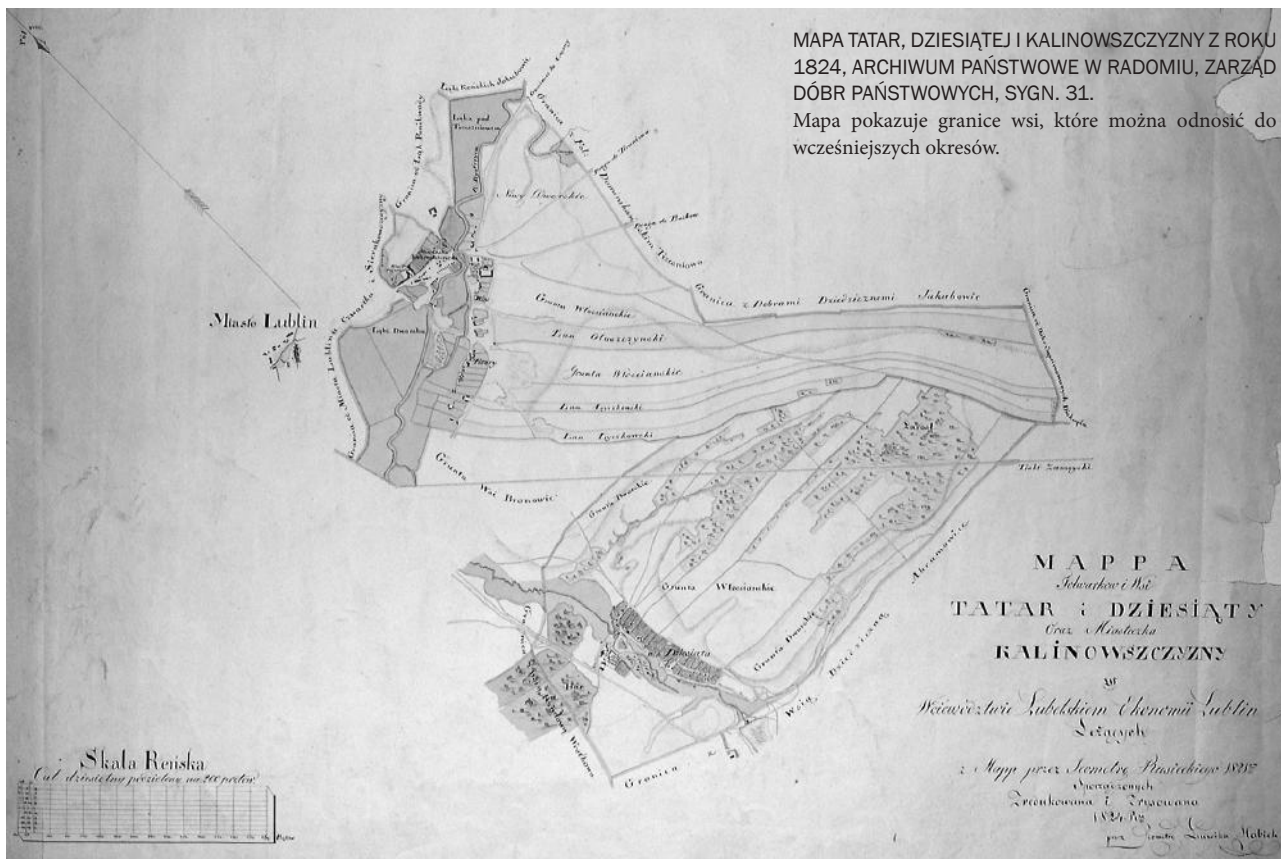
spodarowanych już w XIV wieku. W 1501 roku Tatarzy były określone jako wieś królewska, a inne zapisy z 1. połowy XVI wieku opisują osadę jako podlegające starostom królewskim przedmieście Lublina. W 1510 roku istniał w Tatarach folwark posiadający 4 krowy mleczne, jałowkę, 3 cielęta, 60 owiec, 20 jagniąt, 10 świń i 12 gęsi. Było tu także sześciu kmieci wolnych od pańszczyzny, oraz sześciu „służków”.

Informacje z 1529 roku mówiące o tym, że dziesięcina oddawana plebanowi lubelskiemu z jednego łąnu w Tatarach dawała 1 wiardunek (1/4 grzywny) dochodu, a dochody dla mansjonarzy zamkowych z łąnów w innej ich części wynosiły 3 grzywny mogą sugerować istnienie w tym czasie we wsi łącznie 13 łąnów uprawnej ziemi. Nie wiemy jednak, czy domysł jest słuszny, bo spisany krótko potem (w 1531 roku) **rejestr poborowy** odnotował tu tylko 3 łąny, oraz czwarty łąn wójtowski. Tak duża dysproporcja liczby łąnów nie wydaje się możliwa, dlatego należy sądzić, że rejestr z 1531 roku nie zawiera ich realnego obliczenia, lecz jedynie informacje będące podstawą do określenia wysokości opłacanego podatku. Zdaje się o tym świadczyć bardzo dokładny opis Tatar zawarty w lustracji z 1565 roku. Odnotowano wtedy we wsi ośmiu kmieci, z których jeden miał łąn pola, a pozostali po półłanku. Spośród nich pięciu było karczmarzami. Było też sześciu osadników mających po 3 koguty i po 1 gęsi, oraz siedmiu zagrodników mających po 4 **staje** pola. Wszyscy oni służyli na zamku, lub przy Wielkim Stawie Królewskim. Dodatkowo w Tatarach było 5 półłanków dla „służków”, z których jednak osiadłe były 4, a jeden pusty. **Lustracja** informowała także o zmniejszeniu się arealu upraw we wsi, co było częściowo skutkiem decyzji poprzedniego **starosty**. Na połowie łąnu należącego wcześniej do Tatar osadzono karczmę Budzyń (co zostało do-

kładniej omówione niżej), jeden półłanek odebrano kmieciowi, osadzając na nim kucharza służącego starości, a jeden łan zajęli mieszczanie (określeni jako „łyczkowie”). Oznacza to, że łącznie we wsi było pierwotnie co najmniej 10 łanów pól. W Tatarach istniał także bór o długości 70 staj, ciągnący się na brzegu Wielkiego Stawu Królewskiego.

Rejestr poborowy z 1626 roku zawiera mniej precyzyjny opis Tatar. Nie ma w nim wzmianek o „służkach”, którzy zapewne już zniknęli z osady. Wieś była dzierżawiona przez Samuela Załuskowskiego, który opłacał podatki z 8 osiadłych i jednego pustego pół-

łanka, oraz z 2 zagród z rolami i 2 ubogich komornic. Na jednym łanie siedział „uczciwy” (czyli mieszczanin) Paweł Łyczkowiec, który sam oddał należny podatek. Niemal na pewno był to ten sam łan, o którym informowała lustracja z 1565 roku, że został zajęty przez „łyczków”, a zapewne można go też utożsamiać z jedynym łanem Tatar oddającym w 1529 roku dziesięcinę plebanowi lubelskiemu. Łan ten miał być nadany już w 1477 roku przez Kazimierza Jagiellończyka niejakiemu Łyczkowi i wyłączony z dóbr królewskich. Darowiznę tę potwierdził potomkom Łyczka także Zygmunt Stary w 1532 roku.



Posiadamy także informacje dotyczące późniejszych dziejów wspomnianego łąnu, które pozwalają go także dość precyzyjnie zlokalizować. W 1651 roku mieszczanin lubelski Feliks Siłka alias Pyczkowicz, syn Jana, brat przyrodni mieszczanina Macieja Łyczkowicza, darował go lubelskim dominikanom. Łan, zwany „Łyczkowskim”, opisany, jako znajdujący się między wsią Tatar, a wójtowską częścią wsi Bronowice, rozciągał się od brzegu Wielkiego Stawu Królewskiego, aż do „fosy zwanej Kaleń”. Owa „fosa” mogła być jakimś rowem, którym biegła wschodnia granica Tatar. Nazwa Kaleń pojawiła się już w zapisie z 1450 roku na oznaczenie jakiegoś miejsca na granicy Świdnika. Nosiła ją też karczma istniejąca jeszcze w 1. połowie XIX wieku znajdująca się przy traktach biegnących z Lublina na południowy wschód na skraju kompleksu leśnego, którego pozostałością jest las Rejkowizna w zachodniej części dzisiejszego Świdnika. Pokazuje to prawdopodobny zasięg omawianego obszaru, a zatem także zapewne pierwotnych łąnów lubelskich.

Dominikanie już w 1626 roku kupili staję pola z tego łąnu, aby produkować wapno i wydobywać kamień wapienny, które wykorzystywali do odbudowy swojego kościoła i klasztoru. W 1652 roku przejęli cały łąn w posiadanie, ale nie zdołali go długo utrzymać. Odebrał go starosta lubelski Mikołaj Firlej, powołując się na to, że łąn, po wygaśnięciu potomków Łyczka powinien wrócić w ręce królewskie.

Nie wiemy gdzie dokładnie znajdowały się zabudowania wsi Tatar w omawianym okresie. Można się jednak spodziewać, że ich lokalizacja była zbliżona do tej, którą ukazują mapy z okresu nieco późniejszego. Wynika z nich, że zabudowa rozciągała się wzdłuż wschodniego brzegu Wielkiego Stawu Królewskiego. Należy ją zatem widzieć na dzisiejszym prawym brzegu Bystrzycy od rejonu dworku Graffa, po tereny

dzisiejszego osiedla „Motor”. Zasięg pól należących do Tatar był jednak znacznie większy. Zapewne, tak, jak w przypadku zabudowy, można go rekonstruować w oparciu o późniejszą kartografię, a wspomniana wyżej Kaleń wyznacza najdalszy zasięg łąnów wsi Tatar na wschodzie.

Jak już wspomniano w rejonie wsi Tatar znajdowało się rozwidlenie kilku prowadzących na wschód dróg wychodzących od przeprawy na Bystrzycy. Istnienie tych szlaków, z których część miała spore znaczenie handlowe, było przyczyną zakładania karczem. O karczmach na omawianym wspominał już przekaz Długosza z XV wieku. W połowie następnego stulecia w Tatarach istniało co najmniej pięć karczem. Jedną z nich, noszącą nazwę Budzyń, była wspomniana w źródłach w 1545 i 1552 roku. Wokół niej rozwinęła się szybko odrębna osada. Jej załazek istniał już w 1565 roku, gdy w lustracji odnotowano, że karczma Budzyń „za mostem” ma pół łąnu ziemi, a za Budzynielem znajduje się także gumno, ale nie ma na nim bydła. W lustracji zapisano także, że karczma Budzyń powstała na dawnych łąnach miejskich.

HAJDÓW (ŻYDOWSKIE)

Zapewne jeszcze w końcu XIV wieku powstała w północno-wschodniej części omawianych terenów odrębna osada (prawdopodobnie folwark), która występowała od początków XV wieku (pierwsza wzmianka w 1409 roku) pod nazwą Żydowskie. Wyłoniła się ona najpewniej ze Świdnika, z którym w średniowieczu graniczyła. Lokalizacja osady przy ważnej drodze prowadzącej z Lublina prawym brzegiem Bystrzycy w kierunku Wieprza może sugerować, że jej powstanie miało związek z handlem, a nazwa skłaniała badaczy do wysuwania hipotez,

że mogła ona należeć, lub być dzierzawiona przez Żyda. W każdym razie Żydowskie, zapewne na drodze nadania monarszego, już w 2. połowie znalazło się w rękach szlacheckich. Jego właścicielem był wtedy Pieszzyk z Frydrychowa alias z Kosarzewa, zwany też Pieczem, dziedzic graniczących z Żydowskim Jakubowic Murowanych, występujący często jako mieszczanin lubelski i będący właścicielem kilku łąnów miejskich w zachodniej części Lublina. W 1409 roku nastąpił podział dziedzictwa między Marcinem i Pieczem – synami zmarłego Piecza. Żydowskie wraz z Jakubowicami otrzymał wtedy Piecz. W nieznanych nam okolicznościach własność Żydowskiego przeszła w ręce dziedziców Czechowa i Snopkowa. W 1459 roku posiadaczem osady był Wojciech Cebulka herbu Cielepała, brat Mikołaja Cebulki, kanonika sandomierskiego, pisarza ziemskiego lubelskiego i sekretarza wielkiego księcia litewskiego Witolda. Po śmierci Wojciecha Żydowskie, wraz z innymi jego dobrami przypadło jego córkom – Małgorzacie i Katarzynie, a w 1463 roku dokonały one podziału dziedzictwa. Czechów i **folwark** Żydowskie (położony *iuxta fluvium Bystrzyca*) wzięła wówczas Katarzyna z Czechowa, żona Mikołaja z Wielogłów (Wielogłowskiego). Krótco potem, jeszcze przed 1470 rokiem, Mikołaj sprzedał dobra ojczyste żony. Ich nabywcą był zapewne Skarbek Piwko h. Abdank, który równie szybko je stracił. W 1474 roku Żydowskie (jako Żydowskie Kramy), wraz z Czechowem zostały zastawione Piotrowi Konińskiemu herbu Rawa z klauzulą mówiącą o tym, że jeśli Skarbek w ciągu roku nie wykupi zastawu Piotr wejdzie w posiadanie obu wsi. Zapewne tak się właśnie stało, bo Piotr Koniński był później notowany jako właściciel Żydowskiego (Konińscy już wcześniej posiadali znaczną część sąsiadującego z tą osadą Małego Świdnika). Przed 1484 rokiem Piotr

przekazał swe dobra synowi Janowi, tenutariuszowi królewskich Sulisławic i Zemborzyc, który był zapewne ostatnim z rodu posiadaczem Żydowskiego. Najpóźniej w początkach XVI wieku posiadaczami osady zostali Maciejowscy. W 1519 roku należała ona do Bernarda Maciejowskiego, który drogą zamiany z prawosławnym księdzem Grzegorzem wszedł także w posiadanie gruntów znajdujących się między folwarkiem Żydowskie a Tatarami. Jak się wydaje w okresie późniejszym zamienione tereny zaliczano do Żydowskiego. Oddawanie w 1529 roku dziesięcin z folwarku na rzecz prebendy na Czwartku łatwo wyjaśnić tym, że były to dziesięciny swobodne, a pra-

Folwark – gospodarstwo rolne lub rolno-hodowlane, w procesie produkcji wykorzystujące pracę chłopów pańszczyźnianych., w mniejszym stopniu najem robotników rolnych. W charakterze rolno-hodowlanych pojawiły się w XV wieku, zarówno w dobrach duchownych, jak i rycerskich. Ich genezą był wzrost zapotrzebowania na zboże (a niekiedy także bydło i trzodę chlewną), zarówno w Polsce (folwarki ekspansywne), jak i w Europie Zachodniej (folwarki autonomiczne). Zbliżone były do nich także gospodarstwa sołtysów. Rozwijały się wraz z rozwojem renty odrobkowej, czyli podnoszeniem wymiaru pańszczyzny. Dopiero spadek cen zboża w końcu XVI wieku oraz zniszczenie ziem Rzeczypospolitej w połowie XVII w, spowodowało kryzys gospodarki folwarczej, która jednak aż do końca XVIII w. pozostała podstawą znaczenia gospodarczo-politycznego szlachty. Istotne zmiany w organizacji pracy folwarków nastąpiły między początkiem XIX wieku a 1864 rokiem, a więc wraz ze zniesieniem obowiązku pańszczyzny przez zaborców na ziemiach polskich. Gospodarstwa folwarczne zniesione zostały ostatecznie w 1944 roku na podstawie dekretu PKWN o reformie rolnej.

wo patronatu czwartkowskiego kościoła św. Mikołaja także należało w tym czasie do Maciejowskich. Kwestią otwartą jest pytanie, czy na podstawie proporcji wartości oddawanych w tym czasie dziesięcin: 1/4 grzywny z 1 łanu w Tatarach i 1,5 grzywny z Żydowskiego; można przyjąć, że w tej drugiej osadzie istniało wówczas 6 łanów. Wobec późniejszych przekazów sugerujących znacznie mniejszy areal upraw wniosek ten może być błędny. W 1563 roku jako właścicielkę Żydowskiego zapisano Barbarę Osmólską. Nie jest jednak jasne, czy zapis dotyczył całego folwarku, bo odnotowano w nim tylko 1 łan ziemi. Krótco potem, w 1570 roku pojawiła się po raz pierwszy nieco inna nazwa osady. Zapisano wówczas „role, które zowią Żydowskiem albo Heydowe”. Dość dawno postawiono tezę, że druga część nazwy, pochodząca być może od nazwiska Hejde/Hajde, mogła być nazwiskiem dawnego właściciela lub dzierżawcy osady. Warto jednak postawić pytanie dlaczego pojawiła się ona dopiero w 2. połowie XVI wieku. W każdym razie nazwa przybrała już w 1. połowie XVII wieku formę „Hejdów” i z czasem zastąpiła nazwę pierwotną, choć jeszcze długo notowano obie formy obok siebie (Żydowskie alias Hejdów). Dzisiejsza nazwa – Hajdów pochodzi dopiero z 2. połowy XIX wieku.

W 1626 roku Żydowskie, zwane także Hejdowem, należało do Prandoty Dzierżka (imiona sugerują jego przynależność do Ożarówskich herbu Rawa), ale było w dzierżawie u Bartosza Kazanowskiego. Spisany wtedy rejestr poborowy informował o istnieniu w osadzie pięciu zagród bez ról, dwóch komornic bez bydła, oraz karczmy, przy której był półłanek gruntu. W 1. połowie XVII wieku Żydowskie nabył za 13 tysięcy złotych wojewoda kijowski, starosta żytomierski Janusz Tyszkiewicz z Łohojska herbu Leliwa. Po jego śmierci dobra te przejęła siostra Janusza – Krystyna

z Tyszkiewiczów, wdowa po podstolim kijowskim Konstantym Jelcu i w 1649 roku przekazała je lubelskim dominikanom, którzy posiadali Hejdów do XIX wieku. Źródła kartograficzne z 1. połowy XIX wieku wskazują, że folwark, zapewne wraz z graniczącym z Tatarami terenem włączonym do Żydowskiego w 1519 roku przez Bernarda Maciejowskiego był traktowany jako część dominikańskiego Trześniowa.

Warto poświęcić kilka słów także wspomnianemu obszarowi, połączonemu zapewne w 1519 roku z Żydowskiem. Jak już wyżej zaznaczono graniczył on z jednej strony z folwarkiem Żydowskie, a z drugiej sięgał do wsi Tatary. Wiemy, że przed 1519 rokiem należał on do Grzegorza, „kapłana wyznania greckiego”, czyli był to obszar będący własnością lubelskiej cerkwi prawosławnej. Lokalizacja tego gruntu, jak też fakt, że zapewne nie posiadał on własnej, odrębnej nazwy, wskazują, że był to teren zaliczany na przełomie XIV i XV wieku do Świdnika Małego, a następnie nadany przez któregoś z królów na uposażenie cerkwi. Ponieważ został zamieniony na znajdujący się na Czwartku grunt nazywany „Jurkowski”, obejmujący, według późniejszych przekazów 1,5 łanu (na gruncie tym powstała późniejsza Bazylianówka), należy przypuszczać, że był on podobnej wielkości, lub był ewentualnie nieco większy (jeśli przyjąć, że przy zamianie mógł być uwzględniony fakt, że grunt na Czwartku był już dobrze zagospodarowany, więc mógł mieć większą wartość od terenu większego, ale słabiej zasiedlonego). Akta wizytacji z 1603 roku informowały, co prawda, o jednym łanie pola wsi Tatary, włączonym trwale do wsi „Hejdów alias Świdowskie”, który miał niegdyś „pop ruski”, ale chodzi w tym przypadku tylko o teren, którego dziesięcinę pobierali mansjonarze zamkowi, a zatem nie ma pewności, czy był to cały obszar pierwotnie należący do cerkwi, zamie-

niony później przez Bernarda Maciejowskiego, który jeszcze w 1529 roku oddawał dziesięciny prebendzie istniejącej przy kościele św. Mikołaja. Trudniej stwierdzić kiedy miało miejsce monarsze nadanie na rzecz cerkwi. W 1549 roku mansjonarze zamkowi zeznali, że dziesięciny z pól zamienionych przez księdza Grzegorza z Bernardem Maciejowskim należały do kaplicy Św. Trójcy zanim fundowano lubelską cerkiew. Zapis ten należy zapewne rozumieć w ten sposób, że nadanie dziesięcin było wcześniejsze, niż uposażenie cerkwi w omawiany grunt, bo istniała ona prawdopodobnie już 1390 roku, zatem nieco wcześniej, niż miał miejsce pontyfikat Piotra Wysza. Wszystko wskazuje jednak na to, że lubelska parafia prawosławna została uposażona w ziemię przez Władysława Jagiełłę. Być może w XV wieku na gruncie cerkiewnym rozwinęła się jakaś osada. Śladem jej istnienia może być zapis znajdujący się w długoszowej *Liber beneficiorum*, w której w parafii lubelskiej odnotowano, bez podania jakichkolwiek innych informacji, osadę, której nazwę dziesięciastowieczny wydawca odczytał jako „Raythkospuszky”. Tymczasem istnieje pochodzący z XVII wieku zapis, w którym nazwa z księgi Długosza została zapisana „Bajko rusky”, co może sugerować istnienie osady należącej do prawosławnego parocha. Być może osada została zniszczona w czasie najazdów tatarskich z przełomu XV i XVI wieku, co mogło być jedną z przyczyn zamiany dokonanej przez księdza Grzegorza z Bernardem Maciejowskim. Ten ostatni miał być może zamiar powiększyć swoją własność zlokalizowaną przy szlaku biegnącym z Lublina na wschód, licząc na jej potencjalny rozwój. W efekcie zamiany dokonanej w 1519 roku dość szybko zatarła się odrębność ziem należących wcześniej do cerkwi.

ŚWIDNIK

Najtrudniejsze do omówienia są dzieje najbardziej wysuniętych na wschód części omawianego obszaru. Jak już wyżej stwierdzono w XIV wieku wchodziła ona zapewne w skład wsi Świdnik, która najpóźniej w końcu XIV wieku w efekcie nadań monarszych uległa podziałom własnościowym, czego skutkiem było pojawienie się położonego bardziej na wschodzie królewskiego Świdnika Wielkiego oraz powstałego w zachodniej części pierwotnej wsi szlacheckiego Świdnika Małego. Nas interesuje ta druga część, położona prawdopodobnie na terenach, które w 1317 roku należały do łąnów miejskich Lublina. Już w latach 1416-1419 jakąś część Świdnika Małego posiadał zapewne Grot z Jankowic herbu Rawa, a w połowie XV wieku – jego syn Grotek. Także późnej dziedzicami wsi były osoby należące do tego rodu herbowego, a poza Jankowskimi i wspomnianymi już Konińskimi trzeba wspomnieć przede wszystkim o Ostrowskich, który to ród posiadał dość długo królewską tenutę kazimierską i w XV wieku przyjął nazwisko Kazimierskich. W latach 1445-1451 przynajmniej część Świdnika Małego posiadał Grot z Ostrowa, syn Warsza, a w czasach Długosza (w latach 70. XV wieku) brat Grota – Mikołaj Kazimierski, tenutariusz kazimierski, późniejszy starosta i wojewoda lubelski. Jednocześnie jednak jako posiadacze Świdnika Małego w XV wie-

Prebenda – uposażenie ziemskie lub dochodami duchownego, rodzaj beneficjum, niekiedy związany z funkcją kanonika.

Wiceregent grodzki lubelski – zastępca urzędnika zarządzającego kancelaria grodzką lubelską (znajdującą się na zamku lubelskim).

ku występowały inne osoby, których nie potrafimy powiązać rodzinnie z Ostrowskimi-Kazimierskimi. W latach 1431-1445 notowano tam dziedziczkę Annę, wdowę po Janie Łubku, być może tożsamą z zapisaną w 1458 roku Anną, córką Mikołaja Chlastka. Przynajmniej jakieś części wsi przeszły także w ręce innych rodów herbu Rawa. W 1450 roku córki Grota z Chwalisławic (należącego do Ożarowskich) proce-sowały się z Janem Kazimierskim o kilka łanów na granicy Świdnika Wielkiego. W 1471 roku występo-wała dziedziczka Jadwiga żona Warsza z Bałutowa (imię jej męża sugeruje przynależność do Rawiczów), a przed 1475 rokiem właścicielem był już inny Ra-wicz - Jan Koniński. Zapewne właśnie z tego powodu Świdnik Mały został nazwany przez Długosza Świdni-kiem Konińskim (istnieje wspomniany już pogląd, że Konińscy posiadali jakieś części w Świdniku znacznie wcześniej, ale być może Jan zdołał objąć w posiadanie znacznieszą część wsi). W 1485 roku Jan Koniński przekazał liczne swoje dobra (w tym Świdnik) córce Annie, żonie Gabriela Tęczyńskiego herbu Topór. Tę-czyńscy byli odtąd właścicielami Świdnika Małego aż do końca omawianego okresu. Jeszcze w 1603 roku jako dziedzica wsi (nazwanej raz Świdnikiem, a raz Świdnikiem Konińskim) zapisano starostę horodel-skiego Andrzeja Tęczyńskiego.

Świdnik Mały mógł być w XV i XVI wieku spo-rą osadą, jeśli przyjmiemy, że wielkości dochodów podanych z dziesięcin poszczególnych omawianych osad odpowiadają proporcjom ich arealów. 5 grzy-wien dochodu, jaki mieli wówczas z pól Świdnika Małego mansjonarze zamkowi odpowiadałby bowiem 20 łanom. Areal zanotowany we wsi w rejestrze po-borowym w 1531 roku wynosił, co prawda zaledwie 3 łany, ale trzeba pamiętać, że jest to źródło podat-kowe i zapewne nie podaje realnej wielkości upraw.

Domysł ten zdają się potwierdzać wiadomości zawar-te w rejestrze poborowym z 1626 roku Właścicielem Świdnika Małego, zapisanego jednocześnie jako Bi-skupie (o Biskupim niżej), był wówczas Dominik Za-sławski, który odziedziczył majątek po dziadku, kasz-telanie krakowskim Januszu Ostrogskim, ale opiekę nad Dominikiem sprawował jeszcze jego ojciec wo-jewoda braclawski Aleksander Zasławski, który za-rządzał dobrami syna. We wsi zapisano 17 osiadłych półłanków, 10 zagród z rolami, 4 komornice z bydłem i 4 komornice ubogie. Oznacza to, że areal upraw wy-nosił na pewno kilkanaście łanów.

BISKUPIE (ŚWIDNICZEK)

Ostatnią osadą, jaka powstała na interesującym nas obszarze w omawianym czasie było Biskupie, nazywane także Świdniczkiem. Niemal na pewno pierwotnie osada ta była częścią Świdnika Małego. Jej wyodrębnienie musiało nastąpić w XV wieku, bo w latach 70. tego stulecia Długosz opisał ją, jako osob-ną od Świdnika Małego (nazwanego Konińskim), wieś, należąca już wtedy do prebendarza kaplicy zamkowej (tę samą własność błędnie zanotował także przy Świdniku Wielkim!). Dawniej sądzono, że Świd-niczek został nadany prebendzie zamkowej w 1395 roku przez Władysława Jagiełłę, ale nie ma zapisów źródłowych, które potwierdzałyby taką darowiznę. Własność kościelna części gruntów w Świdniku po-świadczona jest natomiast od 1450 roku, gdy ich wła-ścicielem był biskup chełmski. Ponieważ w tym czasie biskupem chełmskim był Jan Biskupiec, bliski zaufany i spowiednik Władysława Jagiełły, badacze od dawna sądzili, że wspomniane grunty pochodziły z królew-skiego nadania właśnie dla Jana Biskupca. Kwestię zmiany ich właściciela z biskupstwa chełmskiego na

prebendę zamkową próbowano tłumaczyć albo zapisem testamentowym Jana Biskupca, albo hipotezą, że Jan mógł być jednocześnie prebendarzem Św. Trójcy. Nie negując tych przypuszczeń (choć wobec przekazu Długosza trzeba odrzucić domysł, że Jan Biskupiec tylko użytkował omawiane grunty, a mansjonarzom zamkowym nadał je dopiero Jan Olbracht w 1497 roku) możemy przedstawić także inny scenariusz wydarzeń. Po pierwsze wcale nie ma pewności czy łąny, które należały w 1450 roku do biskupa chełmskiego są tożsame z późniejszym Biskupim. Po drugie nie można wykluczyć, że duchownym, który przekazał ziemię prebendzie zamkowej był brat posiadającego dobra w Świdniku Małym Mikołaja Kazimierskiego Jan, który był archidiakonem lubelskim, a później także biskupem chełmskim. Co więcej, data śmierci Jana Kazimierskiego (1484) jest zbieżna z pojawieniem się w źródłach nazwy Biskupie (1485). Także jako dziedziczny posiadacz gruntów, a nie ich użytkownik (jako biskup chełmski), Jan Kazimierski lepiej pasuje do teorii zapisu testamentowego uczynionego na rzecz prebendy zamkowej. W XVI wieku z reguły zapisywano osadę jako Świdniczek alias Biskupie, a podana w 1529 roku informacja, że wartość dziesięcin oddawanej z jej pól mansjonarzom zamkowym wynosi 1 grzywnę pozwala sądzić, że obejmowała ona 4 łąny. Rejestr podatkowy z 1565 roku zanotował w Świdniczku podobny zasięg upraw (3 łąny), a domysł potwierdzają także dane z rejestru podatkowego z 1626 roku, gdy w Biskupim było 6 półanków, 6 zagród z rolami oraz 4 ubogie komornice. Akta wizytacji z 1603 roku wspominały w Biskupim, poza łąnami kmiecymi, zagrodami i folwarkiem, także mały staw, oraz informowały o tym, że mansjonarze oddają swoją wieś w dzierżawę.

Forma zapisu nazw wsi w rejestrze z 1626 roku (Świdnik Mały seu Biskupie) wskazuje, że, jako całość traktowano obydwie opisane wyżej osady. Wyjaśnia to także występująca w części źródeł kartograficznych z XVIII wieku zmianę polegającą na zastąpieniu nazwy Świdnika Małego nazwą Świdniczek (przy zachowaniu jednak jej odrębności od Biskupiego). Dodatkowo w połowie XVIII wieku pojawiła się między Tatarami a Hejdowem wieś Dębina (notowana po raz pierwszy w 1748 roku). W 1. połowie XIX wieku przyjęła ona nazwę Zadębie, która przyjęła się stopniowo dla coraz większego obszaru, zapewne ostatecznie zastępując lub spychając na wschód wcześniejszą nomenklaturę.

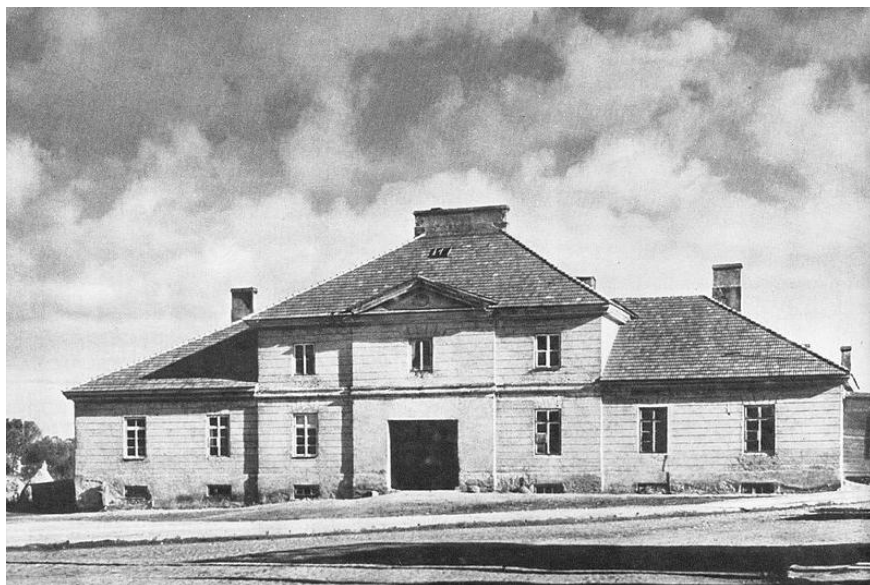
Przez cały okres XVII i XVIII wieku Tatarzy pozostawały nadal wsią królewską, podlegającą władzy starosty. Znajdujące się tam kamieniołomy pełniły ważną rolę w życiu mieszczan lubelskich, ponieważ były miejscem pozyskiwania budulca pod kamienice oraz mury miejskie. Mieszkańcom Lublina musiało zależeć na ich utrzymaniu, ponieważ w 1604 roku dzięki zabiegom władz miasta, król Zygmunt III Waza wydał w Krakowie przywilej polecający staroście lubelskiemu Janowi Firlejowi utrzymanie prawa mieszczan lubelskich do pozyskiwania kamienia z Tatar. Znana w okolicy była również karczma „Budzyń”, która w 1660 roku spłonęła.

Wieś na początku XVII wieku była jednak słabo zasiedlona. Według lustracji z 1616 roku przebywało w niej trzech kmieci półlanników oraz dwie osoby ze służby z grodu lubelskiego. Jeszcze gorzej sytuacja przedstawiała się po okresie wojen z połowy stulecia. W 1661 roku wieś była opustoszała, nie zamieszkiwali w niej kmiecie, ani służba zamkowa. Po jednym łanie na Tatarach posiadali wówczas Jan Maszkowski, wiceregent grodzki lubelski oraz Jerzy Stanisław Słupecki, kasztelan lubelski.

Jednakże w trakcie lustracji odnotowano, że nie są one zagospodarowane i zarastają chrustem.

Nie wiadomo natomiast w jakim stopniu zniszczenia wojenne dotknęły Hajdów. Był on zamieszkiwany głównie przez ludność żydowską. Na początku XVII stulecia należał do wojewody kijowskiego i starosty żytomierskiego Janusza Tyszkiewicza. Od połowy XVII stulecia stanowił własność lubelskiego zakonu ojców dominikanów. Prawdopodobnie tak też pozostało do końca okresu Rzeczypospolitej przedzoborowej, gdyż

KARCZMA NA TATARACH,
FOT. T. CHRZANOWSKI, L. 50. XX W.

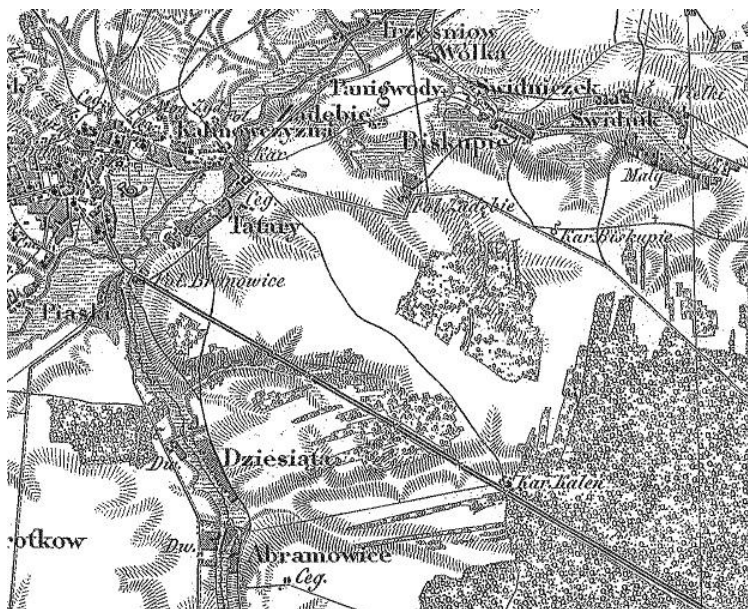


w trakcie procesu przed sądem grodzkim w 1783 roku, Tadeusz Kuszel, ówczesny administrator wsi Tatarzy, oskarżył poddanych z Hajdowa o niszczenie lasów i zboża przez bezprawne wypasanie bydła. Zarzucał przy tym ojcom dominikanom, że nie zareagowali na kilkukrotne skargi poprzedzające proces.

Z kolei wyludnione i nie przynoszące zysku z czynszów, Tatarzy w drugiej połowie XVII wieku oddawano z reguły w arendę, czyli dzierżawę. Sprawy te nadzorowali poszczególni starostowie lubelscy. Przykładowo w 1692 roku Stanisław Szczuka, referendarz koronny i starosta lubelski oddał Tatarzy w arendę dla Żyda Lewka Chaimowicza, mieszkańca kamienicy na Krakowskim Przedmieściu w Lublinie. Życie we wsi pod zarządem arendarzy musiało w pewnym stopniu rozwinąć się, gdyż wiadomo, że odbudowano m. in. karczmę. Podobnie jak Tatarzy również ją oddawano w arendę miejscowym Żydom. Wiadomo, że w końcu XVII wieku zajmował się nią Abraham Lewkowicz, a w 1707 roku znajdowała się już w rękach Izraela Eliaszwicza. Prawdopodobnie co kilka lat zmieniała swojego zarządcę. W 1713 roku została napadnięta przez Jana Pinińskiego oraz jego poddanych, a w wyniku zajścia rany odniósł ówczesny arendarz karczmy Wolf Zelmanowicz. Samą wieś w początku XVIII stulecia arendował z kolei Jan Gałęzowski, pisarz ziemski lubelski.

Tatarzy mimo zawieruchy związanej z wielką wojną północną, w XVIII wieku rozwijały się stosunkowo pomyślnie. Mimo braku dokładnych danych ludnościowych, wiadomo, że w okresie stanisławowskim na Tatarach funkcjonował młyn. Do rozbiorów wieś pozostawała w rękach starostów lubelskich, aby w XIX wieku stać się własnością prywatną.

TATARY I HAJDÓW NA MAPIE KWATERMISTRZOSTWA Z 1843 ROKU.



HAJDÓW-ZADĘBIE I TATARY W XX WIEKU

Dzielnice Hajdów-Zadębie oraz Tatary znajdują się w północno-wschodniej części Lublina. Utworzone zostały na mocy uchwały Rady Miasta Lublin z 2006 r.

Hajdów-Zadębie znajduje się około 5 km od centrum miasta. Okolice te włączono do Lublina w 1959 r. na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z 18 listopada 1958 r. Były to tereny o niskim poziomie urbanizacji, w większości obszary użytkowane rolniczo. Sąsiadowały z położonym bliżej centrum miasta folwarkiem Tatary. W granicach Lublina znalazł się on w 1916 r. wraz z przynależnymi do folwarku łąkami oraz wsiami Tatary Prywatne oraz Tatary Poduchowne. Do 1918 r. folwark należał do Władysława Grafa, zaś po jego śmierci przeszedł na własność Tadeusza Antoniego i Kazimierza Grafów oraz Marii Antoniny z Grafów Mieszkowskiej. Znajdujący się na terenie folwarku pałacyk należał do Kazimierza Grafa, w 1938 r. odziedziczyła go jego żona Wanda z Karpińskich Grafowa. Po II wojnie światowej dekretem PKWN

Czechówka – lewobrzeżny dopływ Bystrzycy, o długości 17,5 km. W Lublinie przepływa obok Ogrodu Botanicznego i wzdłuż alei Solidarności, rozdzielając Czechów i Wieniawę.

Ulen and Company – amerykańskie przedsiębiorstwo, które zaangażowane zostało w latach 20. ubiegłego wieku do budowy wodociągów i kanalizacji w Lublinie.



DWÓR GRAFFA, FOT. K. CZERLUNCZAKIEWICZ

o reformie rolnej z 1946 r. folwark wraz z pałacem przeszedł na własność skarbu państwa. W skład późniejszej dzielnicy Tatary wszedł też folwark Firlejowski, należący do Wincentego Pola.

Współcześnie dzielnice te łączą ulice: Łęczyńska, Mełgiewska, Turystyczna, Metalurgiczna. W latach 50. z części ulicy Łęczyńskiej powstała ulica Turystyczna, biegnąca w kierunku Łecznej. Rozwój tej części miasta rozpoczął się już w latach 20. ubiegłego wieku, kiedy rozbudowano tu rzeźnię miejską – jeden z najnowocześniejszych zakładów tego typu w Polsce. Była to kolejna rzeźnia w Lublinie. W pierwszej połowie XIX w., rzeźnia miejska zlokalizowana była nad **Czechówką**, w okolicach zbiegu nieistniejących już ulic Podzamcze i Jatecznej. Ze względów sanitarnych i epidemiologicznych istniała potrzeba budowy nowoczesnego zakładu, służącego do uboju zwierząt. W 1926 r. budowy rzeźni podjęła się amerykańska firma **Ulen and Company**, prace budowlane prowadzono do 1929 r., z przerwą w 1928 r., ze względu na brak funduszy. Choć zakład nie został ukończony, to w 1929 r. rozpoczęto w nim ubój zwierząt, bowiem stara rzeźnia nie nadawała się już do użytku. Prace budowlane prowadzono nadal, powstała kantyna, tania jatka, szlamarnia, solarnia skór, chlewy, stajnia dla koni, a także doprowadzono kanalizację i wybrukowano drogi. Ze względu na to, że firma nastawiła się na eksport swoich produktów za granicę, m.in. do Włoch, Austrii, Danii, Belgii i Wielkiej Brytanii, zaistniała konieczność wybudowania rampy kolejowej. Powstał 195 metrowy pomost oraz tor kolejowy. W czasie II wojny światowej rzeźnia znalazła się w rękach niemieckich i pracowała na potrzeby niemieckiej maszyny wojennej. Z rampą, będącą częścią rzeźni, wiążą się tragiczne losy lubelskich Żydów. Ze

Getto lubelskie – znajdowało się na Podzamczu i Starym Mieście, zostało założone 24 marca 1941 r. Jego granice przebiegały prawą stroną ulicy Lubar-towskiej od ulicy Kowalskiej, ulicą Unicką, Franciszkańską (Podzamcze), Krawiecką do Podwała, zaś na Starym Mieście w skład getta weszły ulice: część ulicy Grodzkiej oraz prawa strona Rybnej do Kowalskiej. Skoncentrowano tu około 35 tysięcy osób. Jego likwidacja rozpoczęła się w nocy z 16 na 17 marca 1942 i trwała do 16 kwietnia tego roku. Po zakończeniu deportacji, pozostała w getcie ludność żydowska została przeniesiona do getta na Majdanie Tatarskim.

Synagoga Maharszala – zwana Wielką Synagogą, znajdowała się przy ulicy Jatecznej. Nazwa pochodzi od imienia jednego z największych rabinów lubelskich i rektorów miejscowej jeshiwy z okresu staropolskiego, wybudowana około 1567 r. W marcu i kwietniu 1942 roku hitlerowcy zamienili ją na punkt zborny dla osób, z których formowano transporty do obozu zagłady w Bełżcu. We wnętrzu synagogi dochodziło również do mordowania wielu osób. Po likwidacji getta budynek synagogi został rozebrany.

BUDOWA RZEŻNI NA TATARACH, 1929,
FOT. ZE ZBIORÓW MPWIK W LUBLINIE.



znajdującej się tu boczniczy kolejowej w czasie wojny deportowano ludność żydowską do obozów zakłady. Lokalizacja rampy i boczniczy była dla Niemców bardzo dogodna. Znajdowała się na uboczu, ale też niedaleko od **getta**. Pierwsze transporty Żydów do obozów w Sobiborze i Bełżcu rozpoczęły się w marcu 1942 r. Ludność żydowską wysiedlano z getta, przepędzano do **Synagogi Maharszala** pod Zamkiem, a następnie ulicą Kalinowszczyzna na teren zakładu, gdzie następnie ładowaną ją do podstawionych na boczniczy wagonów towarowych. Na placu pomiędzy ulicą Zimną a budynkami rzeźni dokonywano też egzekucji. Na miejscu mordowane były osoby starsze, chore lub usiłujące uciekać. Do jednego transportu zabierano około 1,5 tysiąca ludzi. Wszystko działo się pod osłoną nocy, bez świadków. Niemcy pilnowali, aby pracujący wówczas w rzeźni ludzie nie zbliżali się do placu. Do 16 kwietnia 1942 r. wywieziono stąd około 26 tysięcy Żydów lubelskich, około 1,5 tysiąca osób zamordowano na terenie miasta lub w lesie pod Niemcami. W 1944 r., kiedy do Lublina zbliżała się Armia Czerwona, opuszczające Lublin wojska

Niemiecka lista narodowościowa - wprowadzona 2 września 1940 r. przez Heinricha Himmlera, komisarza Rzeszy do spraw wzmocnienia niemieczyny w celu podziału ludności zarówno na terenie Generalnego Gubernatorstwa, jak i na terenach włączonych w granice administracyjne Rzeszy. Wypełniano szczegółową ankietę, która zawierała pytania o przynależność wyznaniową, od kiedy rodzina mieszkała w danym rejonie, jakie kończono szkoły, o krewnych w Niemczech. Na podstawie decyzji urzędnika przydzielano ankietowane osoby do jednej z czterech grup volkslisty.

niemieckie zdemontowały część wyposażenia rzeźni i zabrały część zapasów. Po zakończeniu działań wojennych rzeźnia była wielokrotnie przebudowywana i modernizowana. Na tym terenie znajdowały się Zakłady Mięsne, które w 2002 r. ogłosiły upadłość. Rzeźnia została zmodernizowana, z przedwojennego zespołu budynków zachowały się tylko elementy. Obecnie prowadzone są rozmowy pomiędzy właścicielami zakładu oraz władzami miasta o potrzebie upamiętnienia Lubelskiego Placu Śmierci.

Przy ulicy Turystycznej 2 znajduje się budynek Czerwonej Karczmy. Powstał on w miejscu zniszczonej w czasie Potopu karczmy Budzyń. Czerwona Karczma została wybudowana prawdopodobnie w latach 30. XIX wieku, na co wskazuje data znajdująca się na budynku. W 1923 r. z inicjatywy Kazimierza Grafa powstała tu fabryka gwoździ i drutu „Tatary”. Budynek rozbudowano według projektu architekta Bohdana Kelles-Krauzego. Po II wojnie światowej karczma została upaństwowiona i przeznaczona do celów mieszkalnych. W 1952 r. uległa pożarowi, zaś w 1967 r. została wpisana do rejestru zabytków. Obiekt był remontowany w 1972 r., kiedy front budynku przeszedł remont generalny, zaś w 1976 r. jego dach. Obecnie budynek jest w bardzo złym stanie, wymaga pilnej renowacji. Ostatni jego mieszkańcy zostali przekwaterowani do innych lokali, a budynek przeznaczony został do sprzedaży.

U zbiegu Turystycznej i Mełgiewskiej można zobaczyć interesującą kapliczkę z figurą Matki Bożej Niepokalanie Poczętej, pochodzącą z pierwszej połowy XX wieku.

Pod koniec XIX wieku wzdłuż dzisiejszej ulicy Łęczyńskiej zaczęła powstawać zakłady przemysłowe, m.in. Cementownia Firlej w 1894 r., Robotnicza Huta

Szklą. Wiązało się to z budową linii kolejowych przebiegających przez dzielnicę Tatary. W 1883 r. uruchomiono bocznice kolejową prowadzącą do młyna braci Edwarda i Henryka Krausse, którzy prowadzili go od 1874 r. W miejscu drewnianego młyna zbudowali nowoczesny jak na owe czasy młyn wodno-parowy. Był o jednym z najnowocześniejszych w kraju. W cza-

sie Krajowej Wystawy Rolniczej, która miała miejsce w Lublinie w 1901 r. bracia wystawili własny pawilon w kształcie młyna. W 1908 r. młyn został zniszczony w wyniku pożaru spowodowanego przez strajkujących robotników, jednak już w tym samym roku został odbudowany w formie jeszcze okazalszej niż poprzednia. W 1912 r. dobudowano kaszarnię i willę



dla właścicieli. Zakład był modernizowany przez cały okres lat międzywojennych przez kolejne pokolenie rodziny Krausse – braci Henryka i Jana, wprowadzono w nim elektryczność i transport samochodowy. W czasie wojny młyn pozostał w rękach właścicieli. Władze niemieckie bowiem liczyły, że rodzina Krausse przyjmie **niemiecką listę narodowościową**. Jednak nikt z rodziny nie zdecydował się na ten krok.

Przedsiębiorstwo sprawnie pracowało pod zarządem Edwarda Kraussego, ale pod ścisłym nadzorem władz okupacyjnych. Edward Krausse oraz większa

Czyn społeczny - nazywano tak nieodpłatne prace wykonywane na rzecz ogółu, zwykle w dni wolne. Czyny społeczne najczęściej były organizowane przez zakłady pracy, szkoły, organizacje partyjne i młodzieżowe.

General Motors - amerykański koncern motoryzacyjny założony 16 września 1908 r., zajmujący się m.in. produkcją samochodów osobowych i dostawczych, silników okrętowych, instalacji przemysłowych.

Lillpop, Rau i Loewenstein – fabryka założona w 1866 r. w Warszawie, zlikwidowana w 1944 r. Zajmowała się budową m.in. lokomotyw, wagonów kolejowych, szyn, maszyn rolniczych, urządzeń przemysłowych, samochodów.

Kongres zjednoczeniowy PPR i PPS – odbył się w grudniu 1948 r., w wyniku połączenia Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej powstała Polska Zjednoczona Partia Robotnicza (PZPR).

GAZ-51 – lekki samochód ciężarowy, produkowany przez firmę GAZ w ZSRR. GAZ-51 produkowano też na licencji w Polsce jako FSC Lublin-51.

część rodziny zawsze czuli się Polakami, dając temu liczne dowody. Wiem, że pewne partie mąki ojciec przekazywał pani Grygowej, która piekla chleb dla więźniów z Majdanka lub dla »leśnych«, z którymi kontakt miał m.in. Lucjan Skoczyński. Pamiętam, że niejednokrotnie mąka wagonami wędrowała do oddziałów AK - ojciec kombinował, wystawiając dublowane asygnaty to było ogromne ryzyko... – wspominał Edward Krausse. (cyt. za: http://teatrnn.pl/leksykon/node/162/wspomnienia_edwarda_kraussego_syna)

Ostatnimi prywatnymi właścicielami majątku byli Edward Krausse i Ludwik Skoczyński (syn Wandy Krausse), który otrzymał część po bezdzietnym wuju – Henryku Krausse. Na mocy testamentu jedna trzecia nieruchomości oraz środki finansowe, papiery wartościowe, majątek ruchomy i kosztowności Henryk Krausse zapisał siostrzeńcowi L. Skoczyńskiemu. Pozostałą część majątku przekazał Gminie Ewangelicko-Augsburskiej w Warszawie na cele oświatowe. Drugi z braci – Jan podzielił swój majątek pomiędzy rodzeństwo: brata Edwarda i siostrę Stanisławę Kepler. Przekazał też 2 tysiące złotych na rzecz Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Lublinie, tysiąc złotych dla Towarzystwa Dobroczynności w Lublinie i 500 złotych dla Szkoły Rabinów.

Po II wojnie światowej młyn został upaństwowiony i przejęty przez Polskie Zakłady Zbożowe Przedsiębiorstwo Państwowo-Spółdzielcze. W latach 60. młyn zelektryfikowano, rozebrano tory i most na Bystrzycy. Następnie w latach 1980-1984 zbudowano tam bulwar, a w otoczeniu młyna powstały osiedla, trasa przelotowa przez miasto i targowisko. W roku 1995 właścicielem zostało Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego. Obecnie

BUDOWA OSADNIKÓW IMHOF-
FA NAD BYSTRZYCĄ, 1926,
W TLE WIDOCZNY MOST KO-
LEJOWY, FOT. ZE ZBIORÓW
MPWIK W LUBLINIE.

z obiektu korzysta Lu-
bella.

Przy ulicy Łęczyń-
skiej 44 znajdują się
pozostałości fabryki
cementu „Firlej”, po-
wstałej w 1894 r. oraz
fabryki „Eternit”, znaj-
dującej się przy uli-
cy Firlejowskiej 32
(opisano je w zeszycie
poświęconym Brono-
wicom, s. 36-38) Po-
między ulicą Łęczyń-

ska a ulicą Przyjaźni oraz rzeką Bystrzycą zachowała
się część zespołu dworskiego z XIX wieku. Został on
wybudowany przez Władysława Grafa, następnie
przeszedł na spadkobierców majątku: Tadeusza, Ka-
zimierza i Marii Antoniny z Grafów Mieczkowskiej.
Dworek przypadł Kazimierzowi, zaś po jego śmierci
w 1938 r. Wandzie z Karpińskiej Grafowej. W czasie
II wojny światowej znajdował się tu niemiecki szpi-
tal wojskowy. Po opuszczeniu Lublina przez Niem-
ców rezydowało tam dowództwo radzieckie. W 1945
r. dworek przeszedł w ręce państwowe, mieściły się
tam instytucje publiczne, m.in. Komitet Dzielnicowy
PPR, Zakładowy Dom Kultury Zakładów Garbar-
skich. Następnie w latach 50. i 60. ulokowano w nim
internat szkolny. Obecnie znajduje się tam restaura-
cja. Wokół dworku znajdował się park z aleją dojazd-



ową do budynku. Współcześnie zachowały się tylko
fragmentu urządzenia parkowego i alei dojazdowej.

W latach 50. tereny wzdłuż ulicy Łęczyńskiej
przeznaczono pod budownictwo mieszkaniowe.
W okresie od 1950 do 1972 r. powstały tu dwie spół-
dzielnie mieszkaniowe: Zakład Osiedli Robotni-
czych Tatory oraz Robotnicza Spółdzielnia Mieszka-
niowa Motor. ZOR Tatory powstał w odpowiedzi na
potrzeby mieszkaniowe osób zatrudnionych zakła-
dach przemysłowych powojennego Lublina. Należa-
ło wybudować nowe mieszkania dla napływających
z okolicznych miasteczek i wsi nowych mieszkańców
miasta, dlatego w 1948 r. powołano ZOR, który wybu-
dował osiedle we wschodniej części Lublina w dzielni-
cy Tatory. Osiedle to powstawało w latach 1951-1970,
było drugim po ZOR Zachód wybudowanym po

II wojnie światowej osiedlem mieszkaniowym Lublina. Tereny, na którym powstały bloki, po wojnie nie były przeznaczone pod zabudowę mieszkalną, bowiem w bliskiej odległości znajdowały się zakłady przemysłowe. Znajdowały się w dużej odległości od centrum miasta i ośrodków usługowych.

Osiedle Tatary składa się z trzech części. Najstarsza to północna część osiedla zaprojektowana przez Szymona i Helenę Syrkusów, południowa część przez zespół projektantów: Jerzego Androsika, Stanisława Fijałkowskiego i Jerzego Makowieckiego oraz Ritę Nowakowską, najmłodsza jest środkowa część osiedla powstała w latach 1960-1970. Zawiera zaplecze usługowe: sklepy, szkoły, obiekty rekreacyjne. W części południowej osiedla w 1972 r. powstał dworzec osobowy PKP Lublin Północny, dworzec północny PKS, zaś we wschodniej części dzielnicy dworzec towarowy PKP Lublin Tatary. Było to konieczne ze względu na potrzebę skomunikowania dzielnicy z innymi częściami miasta, aby ułatwić mieszkańcom Lublina dojazd do zakładów pracy, przede wszystkim do największej Fabryki Samochodów Ciężarowych. Po upadku FSC, następnie Daewoo, część tras oraz węzłów komunikacyjnych uległa ograniczeniu.

Robotnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa Motor została założona z inicjatyw dyrekcji FSC. Bloki tu wybudowane miały służyć przede wszystkim pracownikom tej fabryki. Budowę rozpoczęto w październiku 1963 r., a już w styczniu 1965 r. do nowego budynku wprowadzili się pierwsi lokatorzy. Do 1969 r. wybudowano 25 bloków. Pierwsze osiedle spółdzielni Motor otrzymało nazwę: „Przyjaźni”. W latach 1969-1975 powstało osiedle „XXX-lecia”, w ramach którego wybudowano 19 bloków mieszkalnych. Następnie

od 1972 r. rozpoczęto budowę osiedla „Niepodległości”, w latach 1977-1995 realizowano budowę osiedla „40-lecia”. Osiedla te rozbudowywano jeszcze latach 90. oraz w roku 2001. Oczywiście trzy najmłodsze osiedla: „XXX-lecia”, „Niepodległości” i „40-lecia” wchodziły w skład dzielnicy Kalinowszczyzna. Łącznie teren RSM Motor obecnie obejmuje 53 ha, na którym powstały budynki mieszkalne wkomponowane w naturalną rzeźbę środowiska.

Dużą część dzielnicy przekazano pod tereny zielone. W sąsiedztwie Bystrzycy znajduje się bogaty drzewostan, liczne skwery i skarpy.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego tereny wzdłuż ulicy Mełgiewskiej zamierzano przeznaczyć do celów przemysłowych. Od 1938 r. rozpoczęto tu budowanie fabryki samochodów na licencji **General Motors**. Fabrykę samochodów budowała firma **Lillpop, Rau i Loewenstein**, jednak realizację przerwał wybuch II wojny światowej. Po wojnie powrócono do pomysłu budowy zakładu. Decyzję o jego powstaniu podjęto na **kongresie zjednoczeniowym PPR i PPS** w 1948 r. Pierwsze prace rozpoczęły się w 1950 r. i były wykonywane pod nadzorem inżynierów z ZSRR. Choć teren nie sprzyjał takiej inwestycji, a większość prac trzeba było wykonywać ręcznie, to budowa fabryki przebiegała bardzo szybko. Zakład uruchomił produkcję 7 listopada 1951 r. (w 34. rocznicę rewolucji październikowej). Jako pierwsze z taśmy produkcyjnej zjechały **GAZ-y**, produkowane tu pod nazwą FSC Lublin-51 do 1958 r. Rok później rozpoczęła się seryjna produkcja flagowego modelu FSC – Żuka. Był on w całości wytworem polskiej myśli technicznej. Głównymi autorami nowego produktu fabryki byli inżynierowie: Stanisław Tański

i Alojzy Skwarek. Żuki eksportowano do wielu państwa świata, m.in. do Egiptu, gdzie samochody montowano od 1970 r. do lat 90. w fabryce ELTRAMCO pod nazwą ELTRAMCO Ramzes. Powstawały one z części dostarczanych z Polski. Z lubelskiego zakładu wyjeżdżały wojskowe transportery opancerzone. W latach 1963-1971 w fabryce montowano SKOT-y (Średnie Kołowe Opancerzone Transportery), które wytwarzano na potrzeby sił zbrojnych PRL oraz armii czzechosłowackiej. U naszych południowych sąsiadów używane były OT-64.

Skoty z Polski trafiły do armii indyjskiej. Transportery z Czechosłowacji do Pakistanu. W 1965 r. stanęły naprzeciw siebie, gdy Indie i Pakistan rozpoczęły wojnę o Kaszmir – Śmieliśmy się, że teraz okaże się, które są lepsze, czeskie czy polskie – wspominał na łamach Gazety Wyborczej inż. Mikołaj Polech. *Wojna zakończyła się rozejmem i zachowaniem status quo.* (Marcin Bieleś, *Wozy opancerzone z Lublina na wojnie*, Gazeta Wyborcza. Dodatek Lubelski 2011 nr 84, s. 6)

W latach 80. sytuacja zakładu zaczęła się pogarszać, spadało zatrudnienie. W lipcu 1980 roku był to największy zakład pracy w województwie lubelskim. Od 11 do 14 lipca załoga FSC podjęła strajk, zakończony porozumieniem podpisanym przez przedstawicieli załogi i dyrekcję fabryki. Od 1993 r. produkowano tam samochody dostawcze Lublin 33 oraz Peugeot 405. W 1995 r. zakład wykupił koncern Daewoo z Korei. Zmieniono nazwę fabryki na Daewoo Motor Polska. Firma przetrwała tylko kilka lat do 2001 r. W kolejnych latach zakład posiadał kilku właścicieli. Od 2009 r. należał do spółki DZT Tymińscy, która podjęła produkcję zmodernizowanego dostawczego Lublina o nazwie Pasagon, a następnie Honker 4X4

i Honker Cargo. W 2012 r. zdecydowano o zmianie nazwy zakładu z Fabryka Samochodów Ciężarowych w Lublinie na Fabryka Samochodów Honker Sp. z o.o.

W latach 70. przy ulicy Metalurgicznej powstała Lubelska Odlewnia Żeliwa. Był to jeden z największych zakładów tego rodzaju w Europie. *Na jej budowę – pisano w 2006 r. na w Gazecie Wyborczej – wykorzystano dziesięć razy więcej metalu niż na budowę wieży Eiffla.* W czasach świetności pracowało tam kilka tysięcy osób. W latach 90. fabryka okazała się być nierentowna. W 1999 r. postawiono ją w stan likwidacji. (Rafał Panas Grzegorz Praczyk, *Odlewnia na złom*, Gazeta Wyborcza 2006 z 23-25 września, s. 3)

Dzisiejsze dzielnice Hajdów-Zadębie oraz Tatary nie przypominają już w zasadzie dawnego przedpola Lublina. Znamy je w kształcie powojennym, kiedy tereny te uległy znacznym i szybkim zmianom. Obecnie znajduje się tam wiele małych firm i zakładów. W Hajdowie ulokowano największą w Lublinie oczyszczalnię ścieków. Dużą część tej dzielnicy zajmują tory kolejowe. Na obrzeżach dominują tereny rolnicze.

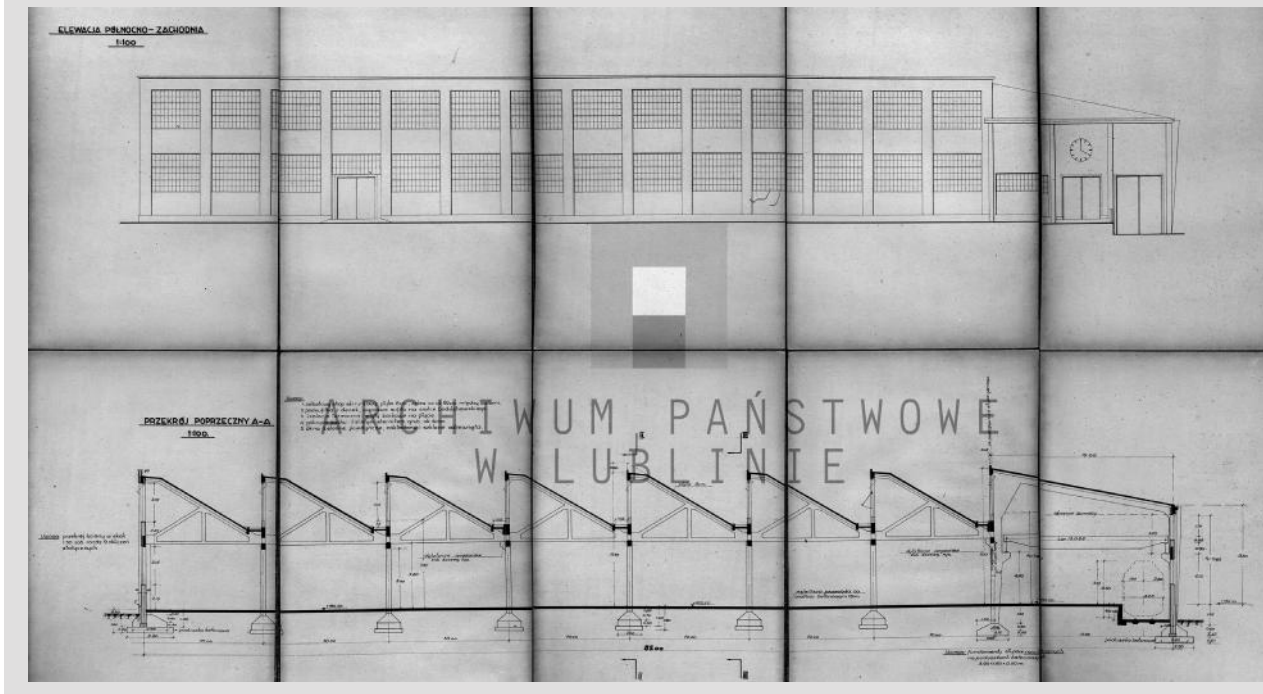
Budynki Fabryki Samochodów Ciężarowych

Lubelska fabryka samochodów ma swoje korzenie w inwestycji związanej z Centralnym Okręgiem Przemysłowym. W 1938 roku rozpoczęto na Tatarach budowę fabryki Towarzystwa Przemysłowego zakładów Mechanicznych „Lilpop, Rau i Loewenstein” S.A. Planowano realizację czterech identycznych, symetrycznych hal, połączonych budynkiem biurowym. Całość zakładu miała zajmować teren o powierzchni 35 ha. Do wybuchu wojny zrealizowano jedną z hal, montownię silników (później halę montażową FSC), która obecnie nosi adres

Narzędziowa 1. Zabudowę fabryki projektował inż. Stanisław Barszczewski. Elewacje opracowali architekci: Jan Mucharski, Ludwik Dąbrowski i Marian Rybczyński. Jest to budynek utrzymany w stylistyce funkcjonalistycznej, a podstawowym środkiem wyrazu artystycznego stały się żelbetowe elementy konstrukcyjne, powiązane z przeszkleniami między nimi. W okresie powstania był to jedno z najnowocześniejszych budynków fabrycznych, jakie powstały w Polsce.

Dzisiaj hala jest zabytkiem, ujętym w gminnej ewidencji zabytków.

PROJEKT HALI MONTAŻOWEJ FABRYKI LILPOP, RAU I LOEWENSTEIN NA TATARACH, 1938 R., ARCHIWUM PAŃSTWOWE W LUBLINIE.



KONSTRUKTYWISTYCZNIE WNĘTRZE HALI Z 1938 ROKU
(POWYŻEJ), FRAGMENT ELEWACJI HALI (PONIŻEJ),
FOT. K. CZERLUNCZAKIEWICZ.





Od 1951 roku wnoszono na Tatarach nowe budynki fabryczne i biurowe dla świeżo powstałej Fabryki Samochodów Ciężarowych, których głównym autorem był wybitny polski architekt Marek Leykam. Były to w szczególności zespoły budynków narzędziowni, montażu i odlewni, zlokalizowane po zach. stronie drogi prowadzącej od bramy zakładu, obecnej ul. Frezerów, oraz przekryta pilastym dachem ze świetlikami o przekroju pół-hiperboli, przy obecnej ul. Błacharskiej. Budynki te są przykładami nowoczesnej architektury, wyraźnie odcinającej się od panującego wówczas socrealizmu. Leykam w projektach dla FSC zastosował charakterystyczne dla swojej twórczości formy, inne od panującego wówczas historyzującego socrealizmu, jak i prostego budownictwa przemysłowego w tradycji funkcjonalistycznej, opartego na żelbetowych konstrukcjach szkieletowych. W budynkach tych zastosował Leykam charakterystyczną dla ówczesnych swoich prac (gmach Instytutu Geologicznego w Warszawie, PDT w Poznaniu – tzw. Okrągłak, budynek Informacji Wojskowej w Warszawie) technologię konstrukcji szkieletowej wypełnionej prostymi, skrzynkowymi prefabrykatami betonowymi, stanowiącymi jednocześnie elewację budynku, o charakterystycznych głębokich gładkach, dających ochronę przed nadmierną ilością światła słonecznego, a jednocześnie w ciekawy sposób artykułujących gęsty rytm elewacji. Architektura ta, jak zauważał Henryk Gawarecki: „zaskakiwała swoją 'nowoczesnością' w okresie historycznym lat pięćdziesiątych”.

FRAGMENT ELEWACJI NARZĘDZIOWNI, PROJ. M. LEYKAMA,
FOT. K. CZERLUNCZAKIEWICZ.

Tatary to dzielnica, której powojenny charakter ukształtował związek z Fabryką Samochodów Ciężarowych. To dla jej pracowników powstało osiedle mieszkaniowe wraz z infrastrukturą. Fabryka na stałe wpięła się w pejzaż powojennego Lublina również poprzez klub sportowy, któremu patronowała. RKS Motor prowadził wiele sekcji, sukcesy odnosiły tenisistki stołowe (3 tytuły drużynowego mistrza Polski i jedno mistrzostwo indywidualnie), żużlowcy (wicemistrzostwo Polski), ale szczególną sympatią sportowego Lublina cieszyła się sekcja piłkarska, istniejąca od początku klubu. Głównie dla niej, pod koniec lat 50., zaczęto budować stadion. Oddany do użytku 3 sierpnia 1961, na spartakiadę FSC, powszechnie określany jest mianem stadionu przy Kresowej, choć od tej ulicy oddziela go Bystrzyca. Dziś nie ma już mostku, który pozwalał dojść na stadion bezpośrednio z Tatar, a sam stadion jest smutnym wspomnieniem obiektu sportowego, na którym władanie przejęły foliowe reklamówki pozostałe po coniedzielnej giełdzie. (opr. K. Nieścioruk)



LUBLIN

HISTORIA DZIELNIC

W ramach projektu „Lublin. Historia dzielnic. W 700-ną rocznicę lokacji miasta” opracowanych i wydanych zostanie 12 popularnonaukowych zeszytów poświęconych historii dzielnic Lublina, skierowanych do szerokiego grona odbiorców.

Obejmować będą historię wszystkich dzielnic obecnego Lublina, zaś liczba 12 zeszytów wynika z uwarunkowań historycznych – niektóre z obecnych dzielnic miasta nie mają zbyt długiej historii, za to ich teren stanowił niegdyś część dużych wsi czy małych miast, które dały początek innym dzielnicom.

Publikacje powstały w ramach projektu „Lublin. Historia dzielnic. W 700-tą rocznicę lokacji miasta” realizowanego przez Fundację Aktywności Obywatelskiej przy pomocy finansowej Miasta Lublin. Publikacja dystrybuowana bezpłatnie.

ISBN 978-83-946938-1-7

